

**Umieć
odpoczywać**

s. 10-11

Zatrzymałem się nad strumykiem, wlewającym się do olbrzymiego jeziora i przyrównałem go do siebie. Krople wody wciąż się sączyły do niezmierzonej głębi (...) niknęły łącząc się w jedną olbrzymią masę. Tak praca moja ma płynąć cichym strumieniem, by się z innymi połączyć i utworzyć jedno dzieło, wielkie olbrzymie – Królestwo Boże na ziemi.

bp. Michał Sopoćko

**Kiedy życie
staje się
jedynie pracą**

s. 12-13

ISSN 2082-2391

drogi

MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

lipiec 2011, nr 7(11), rok 2, cena 2,50 zł (w tym 8% VAT)

MIŁOSIERDZIA



Z BOGIEM W PRACY I W ODPOCZYNKU

GRYGOLAND – WILCZA JAMA – DOWNARY

aktywny wypoczynek – relaks – dobra zabawa



GRYGOLAND – WILCZA JAMA
Downary Plac 24, 19-110 Goniądz
www.wilcza-jama.pl
tel.602 40 26 40
grygula@tlen.pl

OGNISKA – WEEKENDY RODZINNE
DNI SKUPIENIA – DNI WSPÓLNOTYOgrodzona posesja w otulinie leśnej
(na uboczu)Wiata, kamienny grill, miejsce
na ogniskoSala (5 x 5,5 m) z kominkiem, aneksem
kuchennym, łazienkąMożliwość noclegu dla 4-8 osób
(od maja dla 16 osób)Wynajem sali na spotkania rodzinne,
wspólnotowe, uroczystości pierwszokomunijneAnimowanie przyjęć pierwszokomunijnych,
urodzinowychLatem przejażdżki furmanką ciągniętą
przez uaz, zimą kulig (sanie 9 osób)

Możliwość wypożyczenia kajaków i rowerów



ZAPRASZAMY:

- rodziny z dziećmi
- grupy formacyjne
- dzieci i młodzież szkolną
- studentów

W pobliżu (ok. 300 m)
kościół parafialny w DownarachCZŁONKOWIE
DOMOWEGO
KOŚCIOŁA
10% RABATU

SKOK

REGIONALNA SKOK IM. ŚW. BRATA ALBERTA

Rok założenia 1997

BIAŁYSTOK, ul. Warszawska 46a,

tel. 85 732-31-80

(przy Kościele św. Wojciecha)

BIAŁYSTOK, ul. Armii Krajowej 5,

tel. 85 661-20-74

SOKÓŁKA, ul. Grodzieńska 14,

tel. 85 711-22-75

U nas jest możliwość:

- zaciągnięcia kredytu, np.

Rata miesięczna z odsetkami	2.000 zł	5.000 zł	10.000 zł
2 lata	95 zł	238 zł	476 zł
3 lata	67 zł	169 zł	337 zł
5 lat	46 zł	114 zł	228 zł

Prowizja 5 %

- założenia lokat terminowych
- założenia rachunku ROR i opłacania za 1 zł rachunków
- korzystania z karty płatniczej VISA

KIM JESTEŚMY...

SKOK – to grupa ludzi, którzy wspólnie oszczędzają
i pożyczają sobie pieniądze.Rodzina SKOK-ów – liczy 59 SKOK-ów będących odręb-
nymi spółdzielniami.

Tylko polski kapitał:

SKOK-i są własnością swoich członków, reprezentują-
cych wyłącznie polski kapitał.

Bezpieczeństwo:

Kasy mają własny, odrębny od banków system gwaran-
cji dla depozytów, dający członkom Kas wyższe gwa-
rancje. TUV SKOK od 1998 roku ubezpiecza wszystkie
oszczędności zgromadzone w SKOK-ach. Ubezpiecze-
nie to gwarantuje, że w razie upadłości SKOK każdy jej
członek otrzyma zwrot swoich oszczędności w całości
do wysokości równowartości:

100.000 euro.

BIURO PIELGRZYMKOWE „PAX”

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha), czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

ZIEMIA ŚWIĘTA – terminy cały rok (8, 9, 15 dni) – od 2990 zł

LIPIEC 21-24 Praga i Sanktuaria Śląska (4 dni) – 550 zł; 27-30 Zamki Moraw i Wiedeń (4 dni) – 690 zł

SIERPIEŃ 10-12 Wilno, Troki, Kowno (3 dni) – 400 zł

17-27 Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia, Manoppello, Lanciano, Loreto, Asyż – 1 dzień nad morzem
(11 dni) – 1890 złWRZESIEŃ 8-11 Budapeszt (4 dni) – 680 zł; 16-25 Lourdes i Sanktuaria Francji: Lisieux, La Salette,
Paryż, Madonna della Corona (10 dni) – 1950 zł

PAŹDZIERNIK 29.09-8.10 Grecja – Śladami św. Pawła (10 dni) – 2050 zł;

14-23 Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Manoppello, Loreto, Asyż (10 dni) – 1790 zł

LISTOPAD 6-12 Fatima, Lizbona, Santiago de Compostela (samolotem 7 dni) – 3050 zł

GRUDZIEŃ 12-15 Rzym (samolotem 4 dni) – 1870 zł



OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy,

Wraz z lipcem rozpoczęły się wakacje, a wraz z nimi czas wyjazdów, odpoc-
zynku i oderwania się od codziennych obowiązków. Wielu z nas wybierze się na
długo oczekiwany urlop.W dzisiejszym zabieganym i zapracowanym świecie często brakuje nam czasu
na chwilę wytchnienia, refleksji, nabrania sił. Do znalezienia czasu na odpoczynek
zachęca nas sam Chrystus w słowach „Pójdźcie na miejsce ustronne i odpocznijcie
nieco” (Mt 6, 31). Może więc warto pozostawić, choć na trochę, pracę i obowiązki.
Oderwać się od zgiełku i pośpiechu codzienności. Poświęcić czas naszym najbliż-
szym.A choć nie wszyscy, z różnych powodów będą mogli wybrać się w wymarzone
miejsca, warto choć na chwilę oderwać się od codziennej gonitwy, aby nabrać sił,
ożywić relację Bogiem i naszymi najbliższymi. Być może gdzieś w pobliżu znajdzie-
my miejsce, w które warto udać się nawet na jeden dzień. Odkryć piękno przyrody
czy architektury. Znaleźć czas na modlitwę. Porozmawiać ze sobą przed wyjazdem,
w trakcie i po powrocie.Właśnie na tym, w dużej mierze, polegają chrześcijańskie wakacje – są
przeżywane w oderwaniu od codzienności, ale razem z osobami, które kochamy.
Wspólny wyjazd i wypoczynek pomagają zrozumieć siebie i innych, dają możliwość
zastanowienia się nad swoim życiem i rozmowy z drugim człowiekiem. Właściwie
przeżyty czas wakacji pozwala zregenerować siły i z zapalem powrócić do codzien-
nych obowiązków. Potraktujmy więc go jako dar Boży i dobrze go wykorzystajmy.Wraz z lipcowym numerem *Dróg Miłosierdzia* zapraszam do refleksji nad istotą
i sensem czasu odpoczynku dla chrześcijanina. Tematykę tę zawarliśmy w temacie
numeru – *Z Bogiem w pracy i w odpoczynku*. Jak umieć odpoczywać w oderwaniu
od świata, ale nie od Boga? Co zrobić, aby praca nie oddzielała nas od najbliższych
i jak uchronić przed tym młode pokolenie? I wreszcie, jak nauczyć się chwalić
Boga idąc codziennie przez świat? Na te i inne pytania znajdziemy odpowiedź na
łamach miesięcznika.Zapraszam również do lektury stałych rubryk czasopisma, w których znaj-
dziemy m.in. wiadomości z życia Kościoła białostockiego, z Polski i z Watykanu,
katechezy środowe Benedykta XVI, odpowiedzi na kolejne pytania do księdza,
nowe rozważanie o dekalogu i kolejne materiały w działach *Jak wychowywać* i *Życie*
Pismem Świętym.Część historyczna poświęcona została ks. prałatowi Józefowi Obremskiemu,
ostatniemu kapłanowi przedwojennej archidiecezji wileńskiej, który na początku
czerwca odszedł do Pana. Warto przypomnieć, bądź poznać, postać tego wielkiego
kapłana i Polaka.Szczególnie zachęcam do sięgania do rozważań tekstów liturgii słowa na waka-
cyjne niedziele oraz do poznania świętych, którzy towarzyszą nam w liturgii w lipcu.Nawiązując do tytułu naszego czasopisma, życzę wszystkim, aby wakacyjne
drogi naszych Czytelników były zawsze drogami miłosierdzia.

Dobrych wyjazdów, udanych urlopów i szczęśliwych powrotów.

Szczęść Boże!

ks. Jarosław Jabłoński



MIŁOSIERDZIA

MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,

z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ

Zespół redakcyjny: Dymitr GROZDEW (opracowanie graficzne),

Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta), Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)

Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84

Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.plRedakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany
tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI	3
KOŚCIÓŁ W POLSCE	4
KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ.....	4
STOLICA APOSTOLSKA.....	5
KALENDARZ LITURGICZNY	6
ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA	7
ŚWIĘCI MIESIĄCA	8
Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO	8
PYTANIA DO KSIĘDZA	9
TEMAT NUMERU: Z BOGIEM W PRACY I W ODPOCZYNKU	
Umieć odpoczywać	10
Kiedy życie staje się jedynie pracą... 12	
MYŚLI O ŻYCIU I WIERZE	
Błogosławiony obrońca rodziny, cz. 2	14
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Po śladach Jezusa. O pielgrzymce ks. Michała Sopoćki do Ziemi Świętej	15
SŁOWO PASTERZY	
Komunikat z 355. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski (fragmenty)	16
KATECHIZM CHRZEŚCIJANINA	
Piotr z Apostołami	16
LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA	
Idąc przez świat chwalmy Boga	17
ŻYCIE PISMEM ŚWIĘTYM	
Rozmowy o Duchu i o „chwili” (J 16,12-20)	18
REFLEKSJE	
Wakacje w Opartowie.....	19
DEKALOG	
„Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno”	20
JAK WYCHOWYWAĆ	
Wakacyjne budowanie więzi rodzinnych	21
Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI I BIAŁEGOSTOKU	
Patriarcha Wileńszczyzny. Ksiądz Józef Obremski (1906-2011)	22
W POSŁUDZIE MIŁOSIERDZIA	
Kolonie Caritas 2011.....	23
MŁODZI I WIARA	
YOUCAT – Katechizm Młodych.....	24
RUCHY I WSPÓLNOTY W ARCHIDIECEZJI	
Matki w Modlitwie w „Drodze”	25
W BLASKU PIĘKNA	
Wiersze Doroty Brańskiej.....	26
LEKKIM PIÓREM	
Słów kilka o tzw. celebrytach (celeburasach?)	26
O ZDROWIU	
Przeżranie i uder słoneczne.....	27
KUCHNIA	27
ROZRYWKI DZIECIĘCE.....	28
KRZYŻÓWKA	29
ZAPROSZENIA	30

KOŚCIÓŁ W POLSCE

■ 5 czerwca procesją do Świątyni Opatrzności Bożej, w której niesione były relikwie błogosławionego Jana Pawła II, rozpoczęły się w Warszawie uroczystości Dnia Dziękczynienia. Po dotarciu do Świątyni Opatrzności Bożej relikwie Papieża Polaka zostały umieszczone na podwyższeniu przed świątynią, gdzie została odprawiona uroczysta Msza św. dziękczynna. Przewodniczył jej nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore z udziałem kilkudziesięciu przedstawicieli Episkopatu Polski. Homilię wygłosił przewodniczący Episkopatu Polski abp Józef Michalik.

■ 250 filmów, audycji radiowych i projektów multimedialnych z 22 krajów świata zaprezentowanych zostało na XXVI Międzynarodowym Katolickim Festiwalu Filmów i Multimedii, który odbył się w dniach 1-5 czerwca w Niepokalanowie pod Warszawą. Tegorocznej edycji festiwalu towarzyszyło hasło „Święty Maksymilian patron nowych mediów”. Przegląd zorganizowany został przez Katolickie Stowarzyszenie Filmowe im. św. Maksymiliana Marii Kolbego i Klasztor Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie.

■ 3 czerwca w Warszawie zaprezentowano polską wersję *Katechizmu dla młodzieży* YOUCAT, który ukazał się nakładem Edycji św. Pawła. Otrzymują go wszyscy uczestnicy tegorocznego Światowego Dnia Młodzieży w sierpniu w Madrycie. Uczestnicy w prezentacji przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik przypomniał, że katechizm jest wyznacznikiem prawd, niekiedy skrótowym streszczeniem, na którym „bezpiecznie można się oprzeć w drodze do Pana Boga”.

■ Ponad 80 tys. młodzieży z Polski i Europy zgromadziło się 4 czerwca na Polach Lednickich k. Gniezna na XV Ogólnopolskim Spotkaniu Młodych. Dziękowali tam za życie, pontyfikat i beatyfikację Papieża Jana Pawła II. Spotkaniu, w którym wzięli udział prymas Polski abp Józef Kowalczyk, prymas Czech Dominik Duka OP oraz gnieźnieński biskup pomocniczy Wojciech Polak, przyświecało hasło „JPII – liczy się świętość!”. Symbolami tegorocznej Lednicy była skała i klucz. Każdy z uczestników otrzymał fragment skały z wymalowaną na nim rybą – symbolem Jezusa Chrystusa oraz klucz ze słowami „Otwórzcie Drzwi Chrystusowi!” i fragmentem *Evangelii wg św. Mateusza*.

■ 16 czerwca abp Celestino Migliore spotkał się z polskimi misjonarzami przebywającymi w kraju na urlopie. W trakcie dorocznego spotkania misjonarzy, organizowanego przez Komisję Misyjną Episkopatu Polski, nuncjusz przewodniczył uroczystej Mszy św. W trakcie liturgii hierarcha modlił się w sposób szczególny za misjonarzy, którzy oddali życie głosząc Ewangelię. Zdaniem hierarchy, jednym z głównych wyzwań misyjnych jest obecnie promocja praw człowieka.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ**ARCHIDIECEZJA BIAŁOSTOCKA DZIĘKOWAŁA BOGU ZA BEATYFIKACJĘ JANA PAWŁA II.**

Trzy dni trwały białostockie obchody dziękczynne za beatyfikację Jana Pawła II. Rozpoczęło je w piątek 3 czerwca VI Papieskie Forum Młodych. Tego dnia wieczorem, po uroczystej Mszy św. w kościele św. Rocha, odbyło się czuwanie modlitwne prowadzone przez młodzież. Po nim wyruszyła procesja z relikwiami bł. s. Bolesławy Lament, bł. ks. Michała Sopoćki i bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Jej trasa wiodła przez centrum miasta, od kościoła św. Rocha do archikatedry. W sobotę 4 czerwca w kinie „Ton” odbyła się sesja popularnonaukowa pod hasłem: „Jan Paweł II w Białymstoku”. Przy tej okazji miała miejsce promocja książki pt. *Błogosławiony wśród nas* wydanej przez Fundusz Białystok Ojcu Świętemu oraz projekcja filmu pt. *Był wśród nas...* zrealizowanego przez TVP Białystok. Po południu w miejscu celebry papieskiej na lotnisku Krywłany odbył się festyn rodzinny. W jego programie znalazły się występy dzieci i młodzieży z białostockich szkół, występ zespołu „Dzieci z Brodą”, zorganizowany był również plac zabaw dla najmłodszych. Festyn zakończył pokaz laserowy wraz z muzyką elektroniczną Marka Bilińskiego. Centralnym punktem obchodów była Msza św. celebrowana 5 czerwca na placu przed archikatedrą pod przewodnictwem Metropolity Białostockiego, podczas której homilię wygłosił abp Józef Kowalczyk, prymas Polski. Wieczorny program obchodów wypełniły koncerty. W katedrze wystąpił Chór Opery i Filharmonii Podlaskiej, a po Apelu Jasnogórskim, przy pomniku Jana Pawła II przed archikatedrą, odbył się koncert Lubelskiej Federacji Bardów.



Matki Bożej Fatimskiej w Białymstoku, Łukasz Smyk z par. Zwiastowania NMP w Krasnymbrze (diec. ełcka), Piotr Turczewski z par. św. Piotra i Pawła w Zabłudowie, Piotr Wasilewski z par. św. Stanisława BM w Białymstoku, Daniel Wierzbicki z par. św. Jana Ap. i Ew. w Knyszynie, Paweł Wysocki par. NSJ w Białymstoku.

ARCHIDIECEZJA BIAŁOSTOCKA MA SZESZCIU NOWYCH KAPŁANÓW.

Sześciu diakonów z Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku przyjęło 11 czerwca br. w archikatedrze święcenia kapłańskie z rąk Metropolity Białostockiego abp. Edwarda Ozorowskiego. W uroczystościach wzięli udział abp Senior Stanisław Szymczyk oraz kapłani białostockiego prezbiterium, wspólnota seminarium duchownego, rodziny księży neoprezbiterów, zaproszeni goście oraz licznie przybyli wierni. Na zakończenie uroczystej Eucharystii ks. rektor Adam Skreczko wręczył neoprezbiterom dekrety, kierujące ich do posługi w następujących parafiach: ks. mgr Karol Kondracikowski do par. pw. św. Jana Ap. i Ew. w Knyszynie, ks. mgr Łukasz Laszuk do par. pw. Narodzenia NMP w Krynicy, ks. mgr Tomasz Mazurek do par. pw. Jezusa Miłosiernego w Czarnej Białostockiej, ks. mgr Michał Podbielski do par. pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce, ks. mgr Marcin Pytko do par. pw. św. Agnieszki w Goniądzu, ks. mgr Paweł Sauć do par. pw. Opatrzności Bożej w Michałowie. Dzień później neoprezbiterzy odprawili w swoich rodzinnych parafiach pierwszą Mszę św. zwaną prymicjami.



RELIKWIE BŁ. JANA PAWŁA II W BIAŁYMSTOKU. 11 czerwca br., Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku otrzymało relikwie bł. Jana Pawła II. Osobiście odebrał je od kard. Stanisława Dziwisza ks. Andrzej Kozakiewicz – kustosz sanktuarium, który reprezentował Metropolite Białostockiego na uroczystościach poświęcenia budującego się kompleksu Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” w Krakowie – Łagiewnikach. Po uroczystościach, w Domu Arcybiskupów Krakowskich, ks. Kozakiewicz przekazał Metropolicie Krakowskiemu pozdrowienia od abp. Edwarda Ozorowskiego, obraz z relikwiami bł. ks. Michała Sopoćki, album wydany z okazji 20-lecia wizyty Jana Pawła II

w Białymstoku oraz prośbę o relikwie Papieża. Kardynał Stanisław Dziwisz, spełniając prośbę, przekazał relikwie z krwi bł. Jana Pawła II, które tego samego dnia zostały przywiezione do stolicy Podlasia i udostępnione do czci wiernych.

SREBRNY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA.

18 czerwca w bazylice archikatedralnej jedenastu kapłanów Archidiecezji Białostockiej świętowało 25-lecie święceń kapłańskich. Mszy św. dziękczynnej przewodniczył Arcybiskup Metropolita Edward Ozorowski, a homilię wygłosił ks. prał. Stanisław Hołodok. Srebrny jubileusz kapłaństwa świętowali: ks. prał. Roman Balunowski, proboszcz par. pw. Świętej Rodziny w Białymstoku i dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej Białostockiej, ks. prał. Zdzisław Karabowicz, proboszcz par. pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Wasilkowie, ks. kan. Romuald Kułak, proboszcz par. pw. św. Stanisława BM w Białymstoku, ks. prał. dr Wojciech Michniewicz, profesor AWSD w Białymstoku, ks. kan. Ryszard Puciłowski, proboszcz par. pw. św. Andrzeja Bololi w Białymstoku, ks. kan. dr Zbigniew Snarski, ojciec duchowny AWSD, ks. Grzegorz Solich, wikariusz par. katedralnej, ks. Leszek Struk, proboszcz par. pw. św. Jana Chrzciciela i św. Szczepana w Choroszczu, ks. kan. Mirosław Szepiotko, proboszcz par. pw. NMP Królowej Polski w Kopisku, ks. kan. Jacek Tomkiel, proboszcz par. pw. bł. Bolesławy Lament w Białymstoku i ks. Jan Tulkis, proboszcz par. pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Rozedrance.

**WMUROWANIE KAMienia WĘGIELNEGO POD KOŚCIÓŁ ŚW. ANNY.**

19 czerwca w uroczystość Najświętszej Trójcy, w parafii pw. św. Anny w Białymstoku odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod nowo budujący się kościół. Arcybiskup Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki odprawił pierwszą Mszę św. w murach nowej świątyni, a okolicznościową homilię wygłosił ks. prał. Henryk Zukowski. Po homilii został odczytany i uroczystie podpisany akt erekcyjny. Swoje podpisy złożyli m.in.: abp Metropolita Edward Ozorowski, dostojnicy kościelni wraz z księdzem proboszczem Józefem Koszewnikiem, Prezydent Miasta Białegostoku Tadeusz Truskolaski, Marszałek Województwa Podlaskiego Jarosław Dworżański oraz inni świeccy. Tuleja z aktem erekcyjnym i kamień węgielny zostały wmurowane w ścianę frontową świątyni. Kamień węgielny pochodzący z fundamentów bazyliki św. Anny w Jerozolimie przywieziona w 2006 r. pielgrzymka parafialna z Ziemi Świętej.

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA.

Dziesiątki tysięcy białostoczian uczestniczyło w głównej miejskiej procesji Bożego Ciała. Wyruszyła ona po Eucharystii odprawionej przez Pasterza Kościoła Białostockiego na placu przed bazyliką katedralną, wierni przeszli przez centrum miasta do czterech ołtarzy. W procesji uczestniczyły kapituły Archidiecezji, kapłani śródmiejskich parafii, alumni seminarium duchownego, siostry zakonne, dzieci pierwszokomunijne, harcerze oraz przedstawiciele władz. „Wielbiliśmy dziś Boga za to, że pozwolił nam tak licznie uczestniczyć w tej procesji, która skupiła się wokół Najświętszego Sakramentu, tego pokarmu danego nam pielgrzymom, abyśmy nie ustali w drodze” – powiedział na zakończenie procesji Metropolita Białostocki.

**31 PIESZA PIELGRZYMKA RÓŻANOSTOCKA.**

24 czerwca już po raz trzydziesty pierwszy pielgrzymi z naszej Archidiecezji wyruszyli do Sanktuarium w Różanostoku w podziękowaniu za mijający rok szkolny, ale przede wszystkim za dar beatyfikacji Papieża Jana Pawła II. Tegoroczna Piesza Pielgrzymka Różanostocka odbyła się pod hasłem „Mocni w wierze”. Tematowi wiary były poświęcone odczytywane na trasie konferencje, a także homilie, wygłoszone podczas Mszy św. Do celu dotarło ponad 3 tys. młodych pielgrzymów. Duchowe przewodnictwo na trasie zapewniało im 53 kapłanów, 17 kleryków i 12 siostr zakonnych. Najstarszy pielgrzym miał osiemdziesiąt lat, a najmłodszy zaledwie dwa miesiące. 26 czerwca, przede Mszą św. na zakończenie pielgrzymki młodzież bawiła się na koncercie muzyki chrześcijańskiej w wykonaniu zespołu „Magnificat”.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl

STOLICA APOSTOLSKA

■ Benedykt XVI podczas audiencji ogólnej 1 czerwca pozdrowił młodych Polaków, przygotowujących się do spotkania na Polach Lednickich. Powiedział: „Kochani! Będziecie dziękować Bogu za życie i beatyfikację Jana Pawła II, który był ojcem, przewodnikiem, kapłanem, przyjacielem młodych. Budował dom na skałę, na Chrystusie! Szedł za głosem Ewangelii. Trwał na modlitwie i adoracji Eucharystii. Miał otwarte serce dla każdego człowieka. Cierpiał z Jezusem. Był niezwykłym pielgrzymem wiary. Niech was inspirować motto spotkania: «Jan Paweł II – Liczy się świętość!» Waszemu dążeniu do świętości z serca błogosławieństwo”.

■ W dniach 4-5 czerwca Papież odbył, 19. podróż zagraniczną swego pontyfikatu pod hasłem „Razem w Chrystusie”. Pielgrzymkę do Chorwacji rozpoczął od uczestnictwa w pierwszym Chorwackim Dniu Rodzin Katolickich w Zagrzebiu. Wieczorem Benedykt XVI spotkał się z 50 tys. rzeszą młodych na czuwaniu modlitewnym. Punktem kulminacyjnym pielgrzymki była niedzielna Msza św. na hipodromie w Zagrzebiu. Jak zaznaczył Ojciec Święty zależało mu bardzo na umocnieniu w wierze nade wszystko rodzin, kontynuując w ten sposób ważny aspekt nauczania bł. Jana Pawła II.

■ Na świecie jest obecnie ponad 400 tys. księży katolickich, a ich liczba stale rośnie. Takie dane przedstawiają papieski rocznik „Annuario Pontificio” oraz aktualny Rocznik Statystyczny Kościoła Katolickiego. W 2009 r. liczba księży na świecie zwiększyła się o 1,4 proc. w porównaniu z 1999 r., choć w tym samym okresie w Europie zmniejszyła się o 9 proc. W Kościele pracuje 275 542 księży diecezjalnych i 135 051 księży zakonnych. W ostatnim dziesięcioleciu liczba księży diecezjalnych zwiększyła się o 4 proc., natomiast księży zakonnych zmalała o 3,5 proc. Ogółem na świecie żyje 1,18 mld katolików. Z danych watykańskich wynika, że liczba członków Kościoła katolickiego zwiększyła się w 2009 r. o 15 mln w porównaniu z rokiem poprzednim. Prawie połowa katolików – bo 49,4 proc. żyje w Ameryce, w Europie 24 proc., w Afryce – 15,2 proc., w Azji – 10,7 proc., i w Oceanii – 0,8 proc.

■ Papież Benedykt XVI przewodniczył rzymskim uroczystościom Bożego Ciała. Ponieważ święto to nie jest we Włoszech dniem wolnym od pracy rozpoczęły się one wieczorem i zakończyły już po zmierzchu. Zgodnie z tradycją papież odprawił najpierw Mszę św. na placu przed Bazyliką św. Jana na Lateranie, następnie klęcząc przed Najświętszym Sakramentem na platformie specjalnego samochodu przebył wraz z wiernymi drogą do Bazyliki Matki Bożej Większej. Tam papież pobłogosławił Najświętszym Sakramentem uczestniczących w procesji tysiące rzymian i pielgrzymów.

■ 30 czerwca Benedykt XVI po raz pierwszy osobiście wręczył Nagrodę Ratzingera. Przynała ją po raz pierwszy trzem teologom z Włoch, Hiszpanii i Niemiec Watykańska Fundacja Josepha Ratzingera – Benedykta XVI. Laureatami zostali: prof. Manlio Simonetti z Włoch, ks. Olegario González de Cardedal z Hiszpanii, o. Maximilian Heim z Niemiec. Celem działania fundacji jest promocja wiedzy i badań teologicznych, dla których źródłem inspiracji stała się myśl Benedykta XVI.

KALENDARZ LITURGICZNY

1. **Piątek – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA** – Pwt 7, 6-11; 1 J 4, 7-16; Mt 11, 25-30
2. **Sobota** – wspomn. Niepokalanego Serca NMP – Iz 61, 9-11; Łk 2, 41-51
3. **14 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Za 9, 9-10; Rz 8, 9, 11-13; Mt 11, 25-30
4. **Poniedziałek** – Rdz 28, 10-22a; Mt 9, 18-26
5. **Wtorek** – Rdz 32, 23-33; Mt 9, 32-37
6. **Środa** – wspomn. bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, Dz – Rdz 41, 55-57; 42, 5-7.14-15a.17-24a; Mt 10, 1-7
7. **Czwartek** – Rdz 44, 18-21.23b-29; 45, 1-5; Mt 10, 7-15
8. **Piątek** – wspomn. św. Jana z Dukli, Prezb. – Rdz 46, 1-7.28-30; Mt 10, 16-23
9. **Sobota** – Rdz 49, 29-33; 50, 15-26; Mt 10, 24-33
10. **15 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 55, 10-11; Rz 8, 18-23; Mt (dłuższa) 13, 1-23 albo (krótsza) 13, 1-9
11. **Poniedziałek – ŚWIĘTO ŚW. BENEDYKTA, OPATA, PATRONA EUROPY** – Prz 2, 1-9; Mt 19, 27-29
12. **Wtorek** – wspomn. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, Bp M – Wj 2, 1-15a; Mt 11, 20-24
13. **Środa** – wspomn. św. Andrzeja Świerada i Benedykta, Pustelników – Wj 3, 1-6.9-12; Mt 11, 25-27
14. **Czwartek** – Wj 3, 13-20; Mt 11, 28-30
15. **Piątek** – wspomn. św. Bonawentury, Bp Dr – Wj 11, 10 – 12, 14; Mt 12, 1-8
16. **Sobota** – wspomn. Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel – Za 2, 14-17; Mt 12, 46-50
17. **16 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Mdr 12, 13.16-19; Rz 8, 26-27; Mt (dłuższa) 13, 24-43 albo (krótsza) 13, 24-30
18. **Poniedziałek** – Wj 14, 5-9a.10-18; Mt 12, 38-42
19. **Wtorek** – Wj 14, 21 – 15, 1; Mt 12, 46-50
20. **Środa** – wspomn. bł. Czesława, Prezb. – Wj 16, 1-5.9-15; Mt 13, 1-9
21. **Czwartek** – Wj 19, 1-2.9-11.16-20b; Mt 13, 10-17
22. **Piątek** – wspomn. św. Marii Magdaleny – Pnp 8, 6-7 albo 2 Kor 5, 14-17; J 20, 1.11-18
23. **Sobota – ŚWIĘTO ŚW. BRYGIDY, ZAKONNICZY, PATRONKI EUROPY** – Ga 2, 19-20; J 15, 1-8
24. **17 NIEDZIELA ZWYKŁA** – 1 Krl 3, 5.7-12; Rz 8, 28-30; Mt (dłuższa) 13, 44-52 albo (krótsza) 13, 44-46
25. **Poniedziałek – ŚWIĘTO ŚW. JAKUBA, APOSTOŁA** – 2 Kor 4, 7-15; Mt 20, 20-28
26. **Wtorek** – wspomn. św. Joachima i Anny, Rodziców Najświętszej Maryi Panny – Wj 33, 7-11; 34, 5-9.28; Mt 13, 36-43
27. **Środa** – Wj 34, 29-35; Mt 13, 44-46
28. **Czwartek** – Wj 40, 16-21.34-38; Mt 13, 47-53
29. **Piątek** – wspomn. św. Marty – 1 J 4, 7-16; J 11, 19-27 albo Łk 10, 38-42
30. **Sobota** – Kpł 25, 1-8.17-18; Mt 14, 1-12
31. **18 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 55, 1-3a; Rz 8, 35.37-39; Mt 14, 13-21

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

XIV NIEDZIELA ZWYKŁA

Stać się maluczkiem

Boimy się słowa prostaczek, być może dlatego, iż kojarzy się z prostakiem – człowiekiem grubiańskim, niewykształconym i prymitywnym. Warto jednak odkryć znaczenie tego określenia w przekazie biblijnym. W Hymnie uwielbienia jaki zanoszą Jezus do Ojca, za wiarę swego ludu, padają słowa: „Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi a objawiłeś je prostaczkom”.

Ten, który jest odwieczną Mądrością, dał się poznać tylko prostaczkom. Święty Mateusz mówi o nich *nepoi* co dosłownie znaczy „malcy”, tj. dzieci, które są przed osiągnięciem okresu pełnoletniości. Tak więc Bóg daje się poznać tym, którzy mogą Go przyjąć bezgraniczną ufności, czystą wiarą, tak jak czyni to każde dziecko wobec swoich rodziców.

Niestety, czasami z wiekiem traci się taką pokorę i prostotę. Z pewnością do takich osób należeli wykształceni faryzeusze. Władza, wykształcenie i duma wbiła ich w pychę. Odrzucili Mądrość Syna (Jezusa),



rys. D. Gładkiewicz

uznając ją za głupotę. I chociaż w oczach ludzi uchodzili za «mądrych i roztroptych», inni okazali się w oczach Boga.

Jezus zaprasza nas dzisiaj do pójścia za Nim, tj. do skorzystania z Mądrości ofiarowanej przez Ojca i zapewnia, że ci, którzy z niej skorzystają z sercem cichym i pokornym, zostaną umocnieni w utrapieniu, ucisku i wydadzą dobry owoc poprzez swą wytrwałość.

XV NIEDZIELA ZWYKŁA

Przynosić plon obfity

Czy nadszedł już czas, w którym Słowo Boże przestaje być skuteczne? Dlaczego tak wielu nie przyjmuje nauki głoszonej przez Boga?

Otóż, jak podaje Ewangelia, także Jezus głosząc naukę o Królestwie Bożym, spotkał się z niezrozumieniem i odrzuceniem. Nawet sami uczniowie mieli problem z przyjęciem zaleceń Mistrza. Nie mogli zrozumieć, że przestrzeganie reguł i przepisów to za mało, że trzeba Słowo Boże przynosić do wewnątrz, tzn. ma ono przeniknąć umysł i serce człowieka.

Ewangelista w przypowieści o siewcy pragnie uzmysłowić i nam, że problem owocności Słowa leży nie po stronie Boga, ale po stronie człowieka, a konkretnie, jego życia wewnętrznego. Bóg zawsze siewie. Liczy się nawet z tym, iż nie wszystkie ziarna zostaną przyjęte. Jednak Jego ekonomia jest zupełnie inna od naszej i dlatego respektuje wolność człowieka i nieprzerwanie siewie. Ziarno Boże posiada w sobie wielki poten-



rys. D. Gładkiewicz

cjał i wystarczy, iż znajdzie dobry grunt a potrafi wydać obfity plon.

Dzisiejsza Ewangelia to nie tylko odpowiedź na doświadczenie kryzysu, ale również zaproszenie do zweryfikowania własnego serca, czy przypadkiem nie jest ono zbyt „głuche”, „płytke” czy „zajęte”. Jezus – Siewca szuka serca wolnego i wytrwałego. Oby je znalazł wśród nas.

XVI NIEDZIELA ZWYKŁA

Cierpliwość i mądrość gospodarza

Wielokrotnie jesteśmy świadkami perfidnie zaplanowanego zła, ze skutkami jego działania rozciągniętymi w czasie.

O takiej smutnej rzeczywistości mówi nam przypowieść o akolu. Zły człowiek w dobrą uprawę wrzuca nasiona chwastu, które mają zagłuszyć dobre ziarno a w konsekwencji doprowadzić do nieuro-

dzaju i głodu w rodzinie gospodarza. Ów człowiek wie doskonale, iż w początkowej fazie wzrastania nasion pszenicy, nie można ich odróżnić od kłokół, a zatem, istnieje możliwość realizacji złego zamysłu.

Do takiej rzeczywistości ludzkiego postępowania nawiązuje Jezus, aby przybliżyć nam prawdę o nadejściu Królestwa

Bożego. Obecny czas, to ciągła walka Szatana z Bogiem o człowieka.

Oto siewcą dobrego ziarna jest Jezus, złego Szatan, żelczy zbierający plon to aniołowie, zaś czas zbiorów to koniec świata i dzień sądu Pana.

Dzisiejsze Słowo uczy nas przede wszystkim realizmu życiowego. Bóg jako gospodarz, dopuszcza, aby wśród dobrych ludzi byli i grzesznicy. Dlatego, nie chce „wyrwać chwastów”, aby nie naruszyć „dobrych ziaren”. Przyjdzie jednak czas ostatecznego rozrachunku.

Jezus zatem pyta każdego z nas: czy wiesz kto i co sieje w twoim sercu? Czy



rys. D. Gładkiewicz

zdasz sobie sprawę z tego, że zło może posłużyć się pozorem dobra?

XVII NIEDZIELA ZWYKŁA

Rozpoznać wartość Królestwa Bożego

„Skarb”, często kruszec szlachetny, posiada pewną wartość, a zatem daje jakieś materialne zabezpieczenie temu, kto go odnajduje. Wielu ludzi poświęcają wszystkie swoje siły, umiejętności, a nawet życie, aby go odnaleźć.

Jezus nawiązuje do takiego realizmu ludzkiego działania i kontynuuje naukę o Królestwie Bożym. Posługując się przypowieścią zwraca uwagę na jego piękno, wartość i szczęście tych, którzy je osiągną.

Dlatego czytamy dzisiaj – Królestwo Boże „podobne jest do skarbu ukrytego w roli”, dla którego warto sprzedać wszystko. Jest podobne do drogocennej perły, którą swym pięknem urzeka kolekcjonera i daje mu pełnię radości wraz z jej nabyciem. Wreszcie Królestwo Boże jest do zarzuconej sieci. Już teraz zgarnia wszystko, chociaż jak pisze Ewangelista Mateusz, przyjdzie czas i na sortowanie ryb i odrzucenie tych, które są złe i bezwartościowe.



rys. D. Gładkiewicz

W ten sposób, dzisiejsze Słowo Boże zaprasza i nas nie tylko do poszukiwania, ale i do nabycia drogocennego skarbu czy perły, tzn. do odnalezienia i przyjęcia Mądrości i Miłości Boga. Jesteśmy zaproszeni także do pracy nad sobą byśmy w przyszłości okazali się „dobrą rybą”, którą nie wzgardzi nasz Rybak – Jezus.

XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Chleb Miłości

Cud w opisach Ewangelistów jest zawsze dla kogoś, jest znakiem dla wzbudzenia wiary i umocnienia człowieka, to dzieło Boga.

Dziś zatrzymując się nad Słowem Bożym mamy do czynienia ze znakiem cudownego rozmnożenia chleba. Nic innego jak potrzeba ludzka i miłość są motywem działania Nauczyciela. Ewangelista Mateusz pisze: „Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych”.

Cud rozmnożenia chleba, to również lekcja dana uczniom „Wy dajcie im jeść”. Jezus przypomina im, że nie ma takiej sytuacji, w której On nie mógłby pomóc. Zawsze jednak czeka na odrobinę wkładu ludzkiego stąd pytanie „ile macie chlebów?”. Niewielki wkład ludzki zostaje rozmnożony. Jedyną blokadą za jaką Chrystus może się spotkać do serce człowieka, gdyż drzwi do niego zawsze zamknięte są do wewnątrz, a On nie wciska się na siłę.



rys. D. Gładkiewicz

Miejmy i my świadomość, iż Chrystus wszystko widzi i wszystko o nas wie. Pragnie nam pomóc w naszym utrudzeniu i głodzie duchowym, dlatego zaprasza nas do swego ustawicznego źródła Miłości – Eucharystii.

Teksty rozważań przygotował
ks. Ireneusz Korziński

ŚWIĘCI MIESIĄCA

św. Elżbieta Portugalska

Urodziła się w 1271 r. Była córką króla Aragonii. W 1283 została żoną Dionizego, władcy Portugalii. W małżeństwie – na skutek rozwiązania życia męża – nie była szczęśliwa. Cierpliwością i przykładnym zachowaniem udało się jej nawrócić małżonka. Doprowadziła także do pojednania go z buntującym się przeciw niemu synem. Należała do III Zakonu św. Franciszka, słynęła z dzieł miłosierdzia. Patronuje tym, którym bliskie są sprawy pokoju. Zmarła 4 lipca 1336 r. Wspomnienie przypada na dzień jej śmierci.



bł. Maria Teresa Ledóchowska

Urodziła się w Austrii w 1863 r. Została damą dworu księżnej tokańskiej. Zapoznawszy się ze szczegółami misji afrykańskich, zaczęła działać na rzecz wspierania ewangelizacji. W 1891 r. opuściła dwór, a trzy lata później założyła Sodalitę św. Piotra Klawera (klawerianki). Prowadziła wydawnictwa misyjne, wydawała publikacje w językach afrykańskich, organizowała pomoc misjom. Nazwano ją „Matką Afryki”. Zmarła w 1922 r., wspomnienie w liturgii – 6 lipca.



św. Benedykt Opat

Urodził się około 480 r. w Nursji (Włochy). Studiował w Rzymie, następnie podjął życie pustelnicze. Sława jego świętości przyciągnęła do niego rzesze naśladowców. W r. 529 założył opactwo na Monte Cassino. Ułożył też regułę, która była podstawą życia zakonnego wspólnot Europy Zachodniej, a połączyła na umiarkowanym łęczeniu modlitwy z pracą – *Ora et labora* („Módl się i pracuj”). Zmarł w 547 r., w 1964 został ogłoszony patronem Europy. Wspominany jest 11 lipca.



św. Maria Magdalena

Wiadomości na jej temat znajdują się w *Ewangeliach*. Pochodziła z Magdali w Galilei. Utożsamiana jest z kobietą grzeszną, która włożyła obmyła stopy Jezusa. Towarzyszyła Chrystusowi w okresie jego działalności publicznej, była obecna przy Jego śmierci. Jej pierwszej ukazał się zmartwychwstały Chrystus. Według tradycji zmarła w Efezie, dokąd udała się ze św. Janem. Jest patronką nawróconych i pokutujących. Wspominana jest 22 lipca.



św. Brygida Szwedzka

Urodziła się około 1302 r. niedaleko Uppsali (Szwecja), była spokrewnioną z rodziną królewską. W młodym wieku wydana za mąż, została matką ośmiorga dzieci. Prowadziła głębokie życie wewnętrzne, już w dzieciństwie posiadała dar wizji. Swe doświadczenia mistyczne spisała w kilku księgach *Objawień*, dotyczących m.in. losów Europy i jej panujących. Wypowiedziała słynną groźbę pod adresem Krzyżaków. Założyła zakon brygidek, pielgrzymowała do Ziemi Świętej i Rzymu, gdzie zmarła w 1371 r. jest patronką Europy, święto przypada na 23 lipca.



B. P.-D.

Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO



DZIĘKI MODLITWIE MOJŻESZ DO GŁĘBI POZNAŁ BOGA I WIEDZIAŁ, ŻE MOŻE LICZYĆ NA JEGO MIŁOSIERDZIE

Mojżesz, wielki prorok i przewodnik swego ludu, był przede wszystkim człowiekiem modlitwy. To właśnie zażyłość z Bogiem zdobyta na modlitwie pozwalała mu wierzyć, że Jahwe nie opuści swego ludu pomimo zdrady i grzechu. Mojżesz wielokrotnie pojawia się kartach *Pisma Świętego* jako orędownik. Modli się za faraona i o uzdrowienie chorej na trąd siostry. Wstawia się za lud, kiedy obóz nawiedza pożar czy jadowite węże. (...) To również w kontekście czterdziestodniowej modlitwy i postu Mojżesz otrzymuje od Boga dziesięciuro przykazań. Charakter jego modlitwy przejawia się jednak najwyraźniej, kiedy na górze Synaj oręduje za niewiernym ludem, który utworzył sobie złotego cielca, bożka na własną miarę, podatnego na manipulację.

MODLITWA BAŁWOCHWALCZA NIE DAJE DOSTĘPU DO BOGA, LECZ ZAMYKA NAS W EGOIZMIE

Baal, bożek, do którego modlili się kapłani pogańscy, zadowolił się w pobożności narodu wybranego. Nie wyrzekając się wiary w Jedynego Boga, Izraelici czcili również Baala, który jako bóg płodności i pocieszyciel był przez nich pozytywnie odbierany. Okazał się dla nich bardziej przystępny i przewidywalny niż Bóg prawdziwy, można go było przekonać ofiarami, dawał poczucie bezpieczeństwa. Tej harmonijnej koegzystencji dwóch religii sprzeciwił się jednak radykalnie prorok Elias. Jego główną misją było przekonanie Izraela, że tylko Jahwe jest Bogiem, Baal zaś nie istnieje, a jego kult jest oszustwem. Elias wyzywa zatem Baala i jego proroków na pojedynek.

Widzialnym dla ludu dowodem, który z nich jest prawdziwym Bogiem, miał być znak przyjęcia ofiary, składanej przez proroków Baala i przez proroka. Prawdziwy Bóg potwierdził swą obecność i moc, zsyłając z nieba płomień ognia, który spali ofiarę. Ten swoisty

JAK UCZYĆ SIĘ MODLITWY Z PSALMÓW?

Księga Psalmów została nam dana, abyśmy z niej uczyli się modlić, tak jak dzieci uczą się mówić od rodziców. Tradycja żydowska przypisuje autorstwo tej księgi Dawidowi, pokazując w ten sposób, że modlitwy te wyrastają z głębokiego doświadczenia życiowego. *Psalterz*, zbiór stu pięćdziesięciu *Psalmów*, można uznać za „formularz” modlitwy, który tradycja biblijna przekazuje wierzącym, aby stały się ich modlitwą, ich sposobem zwracania się do Boga i nawiązywania z Nim osobistej więzi. W tej księdze znajduje wyraz całe ludzkie doświadczenie, cała gama uczuć towarzyszących egzystencji człowieka. W *Psalmach* znajduje wyraz radość i cierpienie, pragnienie Boga i poczucie własnej niegodności, szczęście i odczucie opuszczenia, ufność w Boga i bolesne osamotnienie, pełnia życia i lęk przed śmiercią. *Psalmi* nie tylko uczą modlitwy. W nich Słowo Boże staje się słowem modlitwy, którą podejmuje modlący się. Jest to więc modlitwa szczególna, bo pochodząca wprost z natchnienia Ducha Świętego. Kto modli się *Psalmami*, mówi do Boga słowami

Bóg postanawia wyniszczyć lud wybrany, a Mojżesza uczynić ojcem nowego narodu. Modlitwa Mojżesza w całości koncentruje się na wierności Boga i Jego łasce. W swym wstawiennictwie Mojżesz nie tłumaczy grzechu, nie przywołuje zasług ludu czy własnych, lecz odwołuje się do bezinteresowności Boga. Prosi Boga, aby okazał się silniejszym od grzechu. Swoją modlitwą prowokuje Boże objawienie. A kiedy po zniszczeniu cielca powtórnie powróci na górę, by prosić o ocalenie Izraela, powie Panu: „Przebac jednak im ten grzech! A jeśli nie, to wymaż mnie natychmiast z Twojej księgi, którą napisałeś”. W swojej modlitwie orędownik, pragnąc tego, co pragnie Bóg, coraz głębiej wnika w poznanie Boga, Jego miłosierdzia, i staje się zdolny do miłości, która przeradza się w całkowity dar z siebie. Mojżesz modlący się w ten sposób na górze za swój lud zapowiada modlitwę Jezusa na Krzyżu, który już nie tylko powie „wymaż mnie”, ale rzeczywiście da się unicestwić za każdego z nas. Sądzę, że powinniśmy się zamyślić nad tą sceną: Ukrzyżowany stoi twarzą z Bogiem i prosi za mnie, o wybaczenie moich grzechów.

Audycja ogólna, 01.VI.2011

zakład z prorokami Baala wygrywa Elias. Ich hałaśliwe przyzywanie bóstwa, rytualne tańce, okaleczanie własnego ciała pozostają daremne w konfrontacji z modlitwą Eliasza, dzięki której Jedyny, Prawdziwy Bóg zsyła ogień, który pochłania nie tylko żertwę, ale także przygotowane drwa oblane kilkakrotnie wodą, kamienie i muł. Misja proroka sprawia nawrócenie serc ludu, wyznania, że „naprawdę Pan jest Bogiem” oraz poznania różnicy z bałwochwalczą rzeczywistością materialnego bóstwa będącego wytworem ludzkiej wyobraźni i rąk. Niebezpieczeństwo modlitwy bałwochwalczej polega na tym, że zamiast otworzyć człowieka na Boga, zamyka go w sobie. Bałwochwalstwo nie musi mieć charakteru ściśle religijnego, lecz może przybrać formę nihilizmu. Idolatria pojawia się tam, gdzie odchodzi się od prawdziwego Boga. Przykładem tego są reżimy totalitarne.

Audycja ogólna, 08.VI.2011

samego Boga, zwraca się do Niego Jego językiem. *Księga Psalterza* została dana Izraelowi i Kościołowi właśnie po to, aby pozwolić ludowi na włączenie się w ten śpiew. Rzeczywiście *Psalmi* uczą nas modlitwy. Coś podobnego ma miejsce, gdy dziecko zaczyna mówić, to znaczy uczy się wyrażania swoich uczuć, emocji i potrzeb słowami, które nie należą do niego w sposób wrodzony, ale których uczy się od swych rodziców i otaczających je osób. Pragnie ono wyrazić swoje własne doświadczenie, ale środek ekspresyjny należy do innych. Krok po kroku przyswaja go sobie, a przyjmowane słowa stają się jego słowami. Poprzez nie uczy się także pewnego sposobu myślenia i odczuwania, zyskuje dostęp do całego świata pojęć i w nich wzrasta, nawiązuje relacje z rzeczywistością, z ludźmi i z Bogiem. Tak samo dzieje się z modlitwą *Psalmami*. Są nam one dane, abyśmy nauczyli się zwracania do Boga, komunikowania się z Nim, mówili Mu o sobie Jego słowami.

Audycja ogólna, 22.VI.2011

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA LIPIEC 2011



INTENCJA OGÓLNA

Aby chrześcijanie przyczyniali się do łagodzenia cierpień fizycznych i duchowych chorych na AIDS, zwłaszcza w krajach najuboższych.

INTENCJA MISYJNA

Za zakonnicę pracującą na terenach misyjnych, aby były świadkami ewangelicznej radości i żywym znakiem miłości Chrystusa.

PYTANIA DO KSIĘDZA



Kapłan czy prezbiter?

Będąc ostatnio w Kościele na Mszy św. usłyszałam, że jest święto św. Andrzeja Boboli, prezbitera... do niedawna mówiło się kapłana... Jaka jest różnica w tych określeniach, które jest właściwym?

Alina

Określenie kapłan i prezbiter nie są równoznaczne. Zadaniem kapłana jest pełnienie posługi i kultu wobec Boga.

Skrupuły po spowiedzi

Często po odbytej spowiedzi mam wątpliwości, czy dobrze się wypowiadałem, czy właściwie wyznałem grzechy, okoliczności tych grzechów, a także czy Bóg mi je wszystkie odpuścił? Wszystko to odbiera mi pokój wewnętrzny, który powinien towarzyszyć spowiedzi, co powoduje moje złe samopoczucie. Jak mogę przezwyciężyć te skrupuły?

A. P.

Jeżeli spowiedź jest poprzedzona porządnym rachunkiem sumienia, wszystkie grzechy ciężkie popełnione od ostatniej spowiedzi, które się pamięta, zostały wyznane, żałujemy za grzechy oraz podejmujemy postanowienie poprawy, nie powinniśmy się niepokoić. W sakramencie pokuty Bóg przebacza grzechy temu, kto

Bojaźń Boża

W Piśmie Świętym, podczas Mszy św. czy też w katechizmie możemy usłyszeć o bojaźni Bożej. Boga człowiek ma się bać, czy też raczej Go kochać? Czego mamy się obawiać w życiu i w wierze?

Ula

Pismo Święte używa wyrażenia bojaźń Boża w znaczeniu, które nie zawsze odpowiada wyrażeniu teologicznemu. W *Piśmie Świętym*, jeżeli jest mowa o bojaźni Bożej prawie zawsze określa się cnotę, wartość.

W teologii, czy mowie potocznej, bojaźń jest raczej uczuciem, emocją. W *Starym Testamencie* bojaźń jest właściwą reakcją człowieka na spotkanie z Bogiem. Bojaźń jest też powodem, dla którego człowiek unika zła.

Wszyscy chrześcijanie, na mocy sakramentu Chrztu św., stają się kapłanami, mają spełniać wobec Boga, realizując w czasie i przestrzeni, jedyne kapłaństwo Chrystusa (zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego* 1544-1546).

Już w *Starym Testamencie* wierzący w Boga nazwani są „królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wj 19, 6; por. Iz 61, 6). Oprócz kapłaństwa wspólnego wszystkich ochrzczonych w Kościele, z woli Chrystusa, zostało ustanowione kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, biskupów i prezbiterów. Prezbiterzy są więc współpracownikami biskupów w pełnieniu potrójnej misji: nauczania, uświęcania i rządzenia. Wśród tych trzech zadań pierwsze miejsce zajmuje uświęcenie wierzących, co się realizuje

je szczerze i pokornie wyznaje. Oczywiście należy odróżnić obiektywną rzeczywistość sakramentu pokuty i ludzkie subiektywne uczucia, wrażenia.

Wszchemogący Bóg przebacza grzechy i ich nie pamięta, w sercu człowieka jednak często pozostają wyrzuty sumienia, pamięć popełnionych grzechów czy też zranienia, które pozostawia popełnione zło. Szatan jednak jest bardzo zazdrosny o wewnętrzny pokój płynący z nawrócenia i dobrej spowiedzi i dlatego stara się zasiał w sercu człowieka niepokój, smutek czy zwątpienie. Przecież w tym czasie, gdy trapią go rozterki i skrupuły po spowiedzi wierzący może rozpaść swoją wiarę i miłość do Boga, dziękować Mu za Jego nieskończone miłosierdzie i podjąć wysiłek lepszego życia. Święty Jan Bosko powiedział,

Według zaś *Księgi Powtórzonego Prawa* „bojaźń Boża jest początkiem mądrości” (1, 7).

Dar bojaźni Bożej posiadał Abraham, doświadczony wielką próbą wiary, do którego Jahwe mówi: „Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna” (Rdz 22,12). Księgi mądrościowe stwierdzają, że bojaźń Boża kieruje człowieka w stronę prawego życia, wolnego od grzechu (por. Prz 16, 6; Ps 34, 12).

W *Nowym Testamencie* bojaźń jest równoznaczna z pobożnością albo z postawą syna wobec ojca. Dla chrześcijanina jest to bojaźń wynikająca z godności i wielkości Boga Ojca i jest uczuciem synowskiego szacunku. Istnieje też w życiu bojaźń utraty Boga. Teologowie rozróżniają bojaźń niewolniczą, która popycha człowieka do służenia Bogu i spełnianiu Jego woli z bojaźni przed złem, grzechem i karą za grzech.

w sprawowanym kulcie i celebracji sakramentów. Dlatego prezbiterzy są nazywani również kapłanami. Kapłaństwo prezbiterów różni się jednak od kapłaństwa wspólnego wszystkich ochrzczonych nie tylko, co do stopnia, ale również co do istoty.

Prezbiterzy wypełniają kapłaństwo Chrystusa działając „w osobie Chrystusa – Głowy” (in persona Christi Capitis) oraz utożsamiają się z Chrystusem (KKK 1548; por. LG 10). Prezbiterzy mają Boską władzę konsekrowania, odpuszczania grzechów i czynią to utożsamiając się z samym Chrystusem. Z powodu tego szczególnego udziału w kapłaństwie Chrystusa są nazywani kapłanami, choć ich właściwą funkcję określa słowo prezbiterzy, co oznacza dosłownie starsi.

że wszystko, co nas niepokoi nie pochodzi od Boga. Przecież to właśnie pokój jest owocem Ducha Świętego (zob. Ga 5, 22), a Zwycięzca szatana Zmartwychwstały Chrystus pokój daje swoim uczniom (zob. J 20, 19. 26; Łk 24, 36).

Po ważnej odbytej spowiedzi, kiedy pojawiają się wątpliwości, zamiast tracić czas na rozważania, na zadreczanie się, lepiej jest powierzyć całą sytuację Bogu w modlitwie, odmawiając akt żalu, czy modląc się czytając dowolny fragment Biblii, prosząc jednocześnie o dar Bożego pokoju. Dobrą praktyką jest również spowiedź generalna, czy z całego życia, którą Kościół zaleca w ważnych momentach naszego życia (przed zawarciem sakramentu małżeństwa, czy przyjęciu sakramentu święceń kapłańskich).

Jest to bojaźń dobra, chociaż niedoskonała. Jest też bojaźń synowska, z szacunku. Skłania ona do służenia Bogu i postępowania według Jego woli z nastawieniem podobania się Bogu, w przekonaniu, że tylko Bóg jest godzien czci najwyższej i bezgranicznego szacunku. Nazywany jest synowskim, bo określa postawę i uczucia syna wobec ojca, którego nie chce się stracić, ani od niego być oddzielnym. Jest to bojaźń dobra i doskonała, której towarzyszy miłość.

Na pytania odpowiada

ks. dr Józef Kozłowski,
duszpasterz, pastoralista, dyrektor
Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii
Metropolitalnej Białostockiej.
Pytania do księdza można wysłać
na adres ks.jozef@archibial.pl
lub na adres miesięcznika.

Umieć odpoczywać

Wiele osób już zimą przegląda oferty biur podróży... Podczas tegorocznych wakacji udadzą się na podbój państw, miast i odległych kurortów. Hiszpania, Włochy, Chorwacja były i pozostają celami podróży Polaków. Pomimo trudnej sytuacji politycznej wciąż cieszą się powodzeniem kraje północnej Afryki, czy Grecja. Co roku wrasta liczba osób wybierających wakacje w Ameryce Południowej i Łacińskiej. Na szczęście też do łask powracają polskie miejscowości turystyczne, nad morzem, w górach, nad jeziorami.

Ale jak co roku wielu nie wybiera się na wakacje. W ogóle ich nie planuje z różnych powodów. Zazwyczaj nie pozwala na to sytuacja ekonomiczna. Są też inne powody jak praca, opieka nad chorą osobą. Dla wielu też jest to świadoma odpowiedź na modę czy wręcz terror, który przyszedł z Zachodu na „obowiązkowe” wyjazdy. I dlatego preferują krótkie wyjazdy w okolice zamieszkania, połączone ze zwiedzaniem i aktywnością fizyczną, zazwyczaj na weekend.

Wakacje – wybór przemyślany czy zdeteminowany

Rodzina: rodzice i dwoje dzieci. Mówią mi o swojej decyzji. W tym roku żadnych wakacji. Pieniądzy mają coraz mniej, a te które mają, wolą wydać na pilniejsze potrzeby. Pytam, czy trudno im przyjąć to wyrzeczenie. „Niezbętnie” – odpowiadają szczerze. „Równie dobrze można spędzić ten czas z dala od zatłoczonych kurortów”. „Odpoczynek – tłumaczą mi, można znaleźć również blisko własnego domu”. Ojciec rodziny, który filozofuje często na własny użytek, usiłuje mnie przekonać, że odpoczynek „bardziej zależy od stanu umysłu niż od przebytych kilometrów”. Patrzą na siebie. Uśmiechają się. Czy w ten sposób chcą się usprawiedliwić? Jakkolwiek by nie było, usprawiedliwienie także „zależy od stanu umysłu...”

Spotkanie to powoduje, że stawiam sobie proste pytanie. Jakie zachowania są rzeczywiście konieczne, a jakie wymuszone przez świat, który nas otacza? Jeśli nikt nie wyjeżdżałby na wakacje, czy byłoby w ogóle potrzebne? Przy takim myśleniu i działaniu ekstrawagancją byłoby wyjechać, a normą pozostać w domu.

Wolni niewolnicy

Tak wieku z nas, żyjących w epoce techniki i elektroniki, uważa się za ludzi nowoczesnych. Jesteśmy dumni z własnej wolności i jako dalecy synowie epoki Oświecenia przekonani, że nikt nigdy nie posiadał takiej wolności jak my dzisiaj. Ale równocześnie dochodzimy do przekonania, że nigdy społeczeństwo nie miało do swojej dyspozycji tak potężnych środków aby uzależnić ludzi. Oczywiście jest, że

Ewangelii św. Marka z szesnastej niedzieli okresu zwykłego i wysilić się na krótką refleksję o chrześcijańskim sensie wypoczynku.

Pamiętamy scenę z *Ewangelii*, kiedy to Apostołowie powrócili po pierwszej misji, na którą wysłał ich Jezus, i zaczęli opowiadać Mu wszystko, co działali i czego nauczali. A On rzekł do nich:

„Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco”. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na miejsce pustynne osobno. (Mk 6, 30-32).

Chrystus wyjaśnia, że natura ludzka domaga się wypoczynku, który służy zarówno regeneracji sił, a także refleksji nad swoją aktywnością, stworzeniu właściwej przestrzeni dla pozytywnych przeżyć, nowych planów, wyborów oraz decyzji podejmowanych w perspektywie ostatecznego celu ludzkiego życia. Zaplanowany odpoczynek jest przywilejem ludzi wolnych, troszczących się o siebie i swoich najbliższych, ale nade wszystko słuchających słów Mistrza.

Dla chrześcijanina wakacje to łaska

To paradoksalne, ale termin „wakacje” – w najbardziej rozpowszechnionym znaczeniu pochodzi od łacińskiego słowa „vacare”, które w rzeczywistości oznacza pełne oddanie się jakiejś aktywności. To dlatego w starożytnych kulturach wakacje, w dzisiejszym znaczeniu słowa nie istniały. Prawdziwy odpoczynek bowiem powinien kończyć każdy dzień i każde ludzkie działanie.

Jakkolwiek nie zawsze jest łatwe zorganizowanie wypoczynku, trzeba zaplanować tę wakacyjną „bezczynność” w sposób mądry. Dla chrześcijanina wakacje są źródłem odrodzenia, wzrostu duchowego. Są czasem danym od Boga do przeżycia go z radością. Do poznania siebie i najbliższych. Do ofiarowania im czasu i siebie samych.

Włoski teolog, ks. Severino Danich pisał: „Jest także łaska wypoczynku i wakacji, nie tylko łaska pracy, tak jak jest łaska radości obok łaski trudu i bólu”.

Jak postrzegał wakacje Papież

Ostatni raz, kiedy Jan Paweł II poświęcił parę słów tematyce wakacyjnej, było to 11 lipca 2004 r.

Spędzał wówczas po raz ostatni swoje wakacje w Valle d'Aosta, w Les Combes. Tak mówił do wiernych w czasie niedzielnej modlitwy Anioł Pański: „W tej oazie spokoju, wobec cudownych widoków natury, doświadczają się często jak wielkim dobrodziejstwem jest cisza, dobro coraz rzadziej spotykane. Wiele możliwości relacji i informacji, które oferuje nowoczesne społeczeństwo, odbierają miejsce skupieniu, aż do uczynienia człowieka niezdolnym do refleksji i modlitwy. W rzeczywistości, jedynie w ciszy człowiek jest w stanie w głębi swego sumienia usłyszeć głos Boga, który prawdziwie czyni go wolnym. Czas wakacji może pomóc odkryć na nowo i zagospodarować ten niezbadany wymiar wewnętrzny życia ludzkiego”.

„Zatrzymajcie się i we mnie uznajcie Boga” (Ps 46, 11)

Łaciński tekst psalmu brzmi: „Vacate et videte”... to znaczy – „odpocznijcie od codziennych zajęć; zatrzymajcie się, słu-

chajcie Mnie, słuchajcie siebie nawzajem, słuchajcie Mojego Słowa, bądźcie prawdziwie Kościołem!”

Wakacje dla chrześcijanina, czy będzie to młody czy starszy człowiek, oznaczać powinny jedno: czas dla Boga, czas dla siebie samych, czas na odkrywanie tego, co w życiu najważniejsze, czas na pójście do kościoła, na zadbanie o swego ducha – modlitwę, medytację, ciszę. To jest istota chrześcijańskich wakacji.

Jak więc spędzę wakacyjny czas? W jaki sposób będę odpoczywać? Czym jest dla mnie prawdziwy odpoczynek.

Umieć odpoczywać, aby nabrać sił i ducha

Wyjeżdżając w góry, morze, czy w rodzinne strony, zwiedzając zagraniczne metropolie, czy letnie kurorty odpoczynek znajduje ciało i przynajmniej przez jakiś czas można nie myśleć o codziennych problemach. Później jednak, wracając do domu i do normalnego życia, wciąż czekają napięcie, stres i trudności do pokonania.

Odpoczynek wakacyjny to jedynie krótka pauza, po której wszystko wraca do pierwotnego stanu rzeczy.

Potrzebne jest i to, ale tym, czego naprawdę człowiek potrzebuje, to odpoczynek zupełnie innego rodzaju – odpoczynek, który nie zależy od zewnętrznych okoliczności i miejsca przebywania, lecz który byłby głęboko zakorzeniony w duszy i trwał nie tylko parę dni, ale dzień po dniu, rok po roku. Takie wytchnienie można znaleźć jedynie w Bogu. Odpoczywając z Nim mogę nabrać sił ciała i ducha, aby powrócić do codzienności i zrozumieć słowa:

„Przyjdźcie do mnie wszyscy ciężko pracujący i bardzo obciążeni, a ja wam ulgę przyniosę. Weźcie na siebie moje jarzmo i nauczcie się ode mnie, że jestem łagodny i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla dusz swoich. Moje jarzmo jest miłe, a mój ciężar lekki” (Mt 11, 28-30).

Teresa Margańska

25 BIAŁOSTOCKA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

SŁOWO ARCYBISKUPA METROPOLITY

Tegoroczna pielgrzymka archidiecezjalna na Jasną Górę odbywa się pod hasłem „Wytrwajcie we Mnie” (J 15, 4). Słowa te wypowiedział Jezus Chrystus do uczniów, a przez nich do nas. Jak je należy realizować, pokazał nam Jan Paweł II. Przed dwudziestu laty odwiedził On naszą Archidiecezję, którą to wizytę czciliśmy uroczystie w tym roku w dniu 5 czerwca przed katedrą białostocką.

Czas pielgrzymowania jest znakomitą okazją, by zgłębiać Chrystusowe orędzie. Zachęcam wszystkich do wzięcia udziału w pielgrzymce, a pielgrzymów do naśladowania Chrystusa wzorem Jana Pawła II.

Arcybiskup Edward Ozorowski
Metropolita Białostocki

ZAPISY NA PIELGRZYMKĘ

BIAŁYSTOK

w dniach 18-29 lipca w dni powszednie w godz. 17.00-19.00 w „Piwnicy Akademickiej”, ul. Kościelna 2;

SOKÓŁKA

w dniach 27-29 lipca w par. pw. św. Antoniego, w budynku starej plebanii, po Mszy św. wieczornej;

MOŃKI

w dniach 27-29 lipca w par. pw. św. Brata Alberta, po Mszy św. wieczornej.

Wszyscy, którzy z różnych powodów nie mogą wyruszyć w drogę, a chcą łączyć się duchowo z pielgrzymami i powierzyć im własne intencje mogą zapisać się do „GRUPY ŻŁOTEJ” w każdej parafii.

Więcej informacji na stronie
www.pielgrzymka.net.pl

25 Jubileuszowa Białostocka

Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę odbędzie się w dniach

30 lipca – 12 sierpnia 2011 r. pod hasłem „Wytrwajcie we Mnie...”

Czternastodniowa wędrówka rozpocznie się Mszą św. o godz. 6.00 w bazylice archikatedralnej, a zakończy się uroczystą Mszą św. przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze o godz. 20.00.



TEMAT NUMERU: Z BOGIEM W PRACY I W ODPOCZYNKU

Zaczynają o 7 rano, nie kończą wcześniej niż o 22. Oto pokolenie zwane *extreme workers*. Są zawsze do dyspozycji... 24 na 24 godziny na dobę. Niestety, ze szkodą dla prywatnego życia.

Kiedy życie staje się jedynie pracą

O 6.30 są już w drodze do biura. Około 7 kontrolują przez Internet zainstalowany w komórce najnowsze doniesienia agencji prasowych. W międzyczasie odpowiadają na telefony klientów. Sprawdzają sytuację na drodze, aby jakiś nieprzewidziany korek nie opóźnił ich przybycia.

Ledwo tylko zasiądą do biurka, nie pozwolą umknąć najświeższym doniesieniom z kraju i z zagranicy. Rzut okiem na pocztę elektroniczną, na docierające sms-y, na dzienniki i magazyny z dziedziny, w której pracują.

W tym czasie odsłuchują wiadomości zarejestrowane na sekretarce, czytają nadchodzące faxy, łączą się połączeniami satelitarnymi z pracownikami firmy na drugiej półkuli ziemskiej, sprawdzają stan pogody, nawigują w Internecie.

Około 10 są już ofiarami nadmiaru informacji, ale stres z tym związany trwa przez następne 12 godzin, bez żadnej przerwy, nawet podczas posiłku. Żyją zawieszeni pomiędzy taksówkami a lotniskami, spędzają weekendy przy komputerze i z telefonem w ręku. Ich adrenalina jest zawsze wysoka.

Z tego powodu zostali też nazwani *extreme workers*, pracujący aż do granicy własnych sił. Na ich roboczy tydzień składa się średnio 60-70 godzin roboczych, ale są i tacy, którzy osiągają 80.

Ekstremalni pracownicy

Kim są *extreme workers*? Do tej kategorii zaliczani są menadżerowie i urzędnicy, którzy pracują nawet po 16 godzin dziennie, wciągnięci w wir pracy, która

trzeba wykonać szybko, opatrzonej ścisłymi terminami i wymagającej ogromnej odpowiedzialności.

Mowa tu jest o pracownikach, którzy są doskonale wynagradzani, którzy do niedawna zamykali się w centrach takich miast jak Nowy Jork czy Londyn, lecz teraz zaczynają być obecni także w naszych dużych miastach, pracując w bankach, w kancelariach prawniczych, w redakcjach gazet i w wielkich przedsiębiorstwach.

Wielu z nich nie czuje się nieszczerliwymi czy wykorzystywanymi, a wręcz przeciwnie, deklaruje, że bardzo kocha swoją pracę. Dla nich praca w biurze, wraz z jej wyzwaniem i intelektualnymi bodźcami, jakich dostarcza, staje się miejscem prawdziwego życia. I najbardziej powszechnym uczuciem, jakie odczuwają ci pracownicy to egzaltacja. Ale uważa.

Aby prowadzić takie życie trzeba zapłacić pewną cenę. A w najwyższym wymiarze płacią ją kobiety. Fascynacja pracą związaną z dużym ryzykiem towarzyszy w rzeczywistości niemal zawsze porażkom na gruncie prywatnym i rodzinnym.

Życie prywatne idzie w gruzy

Silvio P. mieszka w Mediolanie. Pracuje w oddziale *public relations* dużej firmy. Wysyła e-maile o trzeciej w nocy, posiłki spożywa przed komputerem, wykonuje telefony nawet, gdy jest w łazience... Jest zrealizowany na polu zawodowym, lecz czuje, że dla rodziny stał się kimś obcym. „Nie mogę nawet zabrać moich dzieci nad morze – mówi – brakuje mi



czasu". Często jest nerwowy, od miesięcy bierze leki na bezsenność.

Ashley M., konsultantka bankowa w Nowym Jorku kupiła apartament w jednej z najbardziej ekskluzywnych dzielnic miasta, ale śpi w nim na podłodze, w śpiworze. Nigdy nie ma czasu, by pójść kupić łóżko do sypialni.

Nie jest jednak konieczne szukanie przykładów w Mediolanie czy Nowym Jorku. *Extreme workers* znajdziemy również w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku...

Tomasz K., ordynator w jednym z wojewódzkich szpitali opowiada: „Szpital zabiera mi całą energię, dałem tak wiele z siebie, że teraz czuję się bez sił. Mam nadzieję zostawić tę pracę przed końcem roku, gdyż cena, jaką płacę jest zbyt wysoka. Moja żona chce odejść, a moja jedenaastoletnia córka traktuje mnie jak obcego człowieka”.

To sytuacja, która wydaje się dość powszechna. Badania wskazują, że wysiłek i stres, który towarzyszy nadmiarowi pracy może doprowadzić do serii chorób (choroby serca, osłabienie układu odpornościowego, nerwice, depresja), oprócz tego, że powoduje problemy w życiu prywatnym (burzy relacje, niszczy życie uczuciowe, pozbawia znaczenia rolę rodzicielskie).

Zniszczenie wiezi rodzinnych

Badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych na grupie 326 kobiet

Składną, dzisiejsze przedsiębiorstwa zmuszone są stawiać czoła coraz bardziej napierającemu współzawodnictwu, proponując coraz lepsze relacje jakości do ceny. Problem w tym, że menadżerowie i pracownicy muszą utrzymywać to współzawodnictwo, a więc włożyć na swoje barki coraz bardziej stresujący rytm pracy, ze wszystkimi tego konsekwencjami: życie osobiste w gruzach, dzieci, którym źle idzie nauka w szkole lub stwarzają problemy dyscyplinarne...

Wymagania stawiane w pracy, często dotyczą sfery psychicznej pracownika, który po kilku miesiącach życia jako *extreme worker* staje się uzależniony od pracy, niezdolny do realnego odłączenia się od środków telekomunikacji.

Staje się tak wówczas, gdy mając wolny od pracy dzień nie potrafi oderwać oczu od monitora komputera; co pół godziny sprawdza pocztę elektroniczną, cały czas jest podłączony do Internetu...

Skutki? Są dwa. Pierwszy to bycie zawsze „na głodzie”, w poszukiwaniu nowych bodźców. Drugi – to poddanie się swoistemu rodzajowi depresji wynikłej z natłoku informacji: *extreme worker* izoluje się od otaczającego świata za pomocą telefonu lub komputera, które stają się jedyną formą wynagrodzenia.

Są tacy, którzy mówią nie

Są tacy, którzy jednak sprzeciwiają się temu. W Stanach Zjednoczonych zostało przeprowadzone badanie, z którego wynika, że 46% badanych ma problemy w bliskich relacjach. Nawet jeśli mężczyźni są skłonni do większych wyrzeczeń, nie jest tak, jeśli chodzi o kobiety.

80% kobiet zajmujących stanowiska menadżerów lub pracowników na bardzo odpowiedzialnych stanowiskach jest w stanie wytrzymać presję pracy jedynie przez okres około 12 miesięcy. Wśród mężczyzn zdolność do poświęcenia się pracy jest większa, gdyż tylko 58% stawia limity czasowe najbardziej zobowiązującym pracom.

Wiele kobiet rezygnuje z pracy, nawet jeśli doszły na szczyty. Jakiś czas temu – była to wiadomość podawana na pierwszych stronach gazet – Phoebe Philo, najśłynniejsza przedstawicielka mody francuskiej, wybrana jako bardzo młoda dziewczyna przez Chloë, aby zastąpić Stellę McCartney, niespodziewanie w wieku 32 lat powiedziała „żegnaj” światowi mody. Powód? Miłość do córki Mai. I tak jak ona wiele kobiet postanawia opuścić pole walki.

Opowiada Ester V., która była dyrektorem kobiecego pisma, a dziś jest redaktorem *part-time*. „Poprosiłam o od-

sunięcie mnie od zajęć, aby móc spędzać więcej czasu z rodziną. Z pewnością zarabiam teraz mniej, wakacje spędzam na wsi, a nie na Jamajce. Jeśli kiedyś miałam tydzień wakacji, teraz mogę cieszyć się obecnością mojej rodziny przez cały miesiąc. Nie wyruszam już w dalekie podróże, lecz obserwuję świetliki, ukwiecone łąki i gram w piłkę z moimi dziećmi dopóki nie zapadnie zmrok. I to jest największa radość mojego życia...”

Aby życie naszych dzieci było inne

Z pewnością wielu z nas po przeczytaniu tego tekstu zapyta: „Przecież te sprawy i ten styl życia nas nie dotyczy. Z trudnością wiążemy koniec z końcem... Spłacanie kredytu mieszkaniowego zajmie nam najbliższe 25 lat... Wciąż rosnące opłaty i ceny coraz bardziej nas przytłaczają... Daj Boże, żeby naszym dzieciom żyło się lepiej, żeby miały dobrą pracę i żeby dużo zarabiały...”

No właśnie. I tu często nieświadomie dotykamy spraw, o których wcześniej była mowa. Pomimo naszej trudnej sytuacji materialnej, słabo płatnej pracy przykładamy wiele wysiłku, aby nasze dzieci były dobrze wykształcone, żeby znały języki, by potrafiły radzić sobie w dorosłym życiu. W głębi duszy może marzymy, aby miały dobrą pracę i doskonale zarabiał.

Warto więc może uświadomić sobie i zapytać się, jakiej tak naprawdę przyszłości pragniemy dla naszych dzieci? Czy jest w niej miejsce na wiarę w Boga, na zasady moralne, na miłość do drugiego człowieka? Czy nasze dobre intencje wystarczą i uchronią w przyszłości młode pokolenie, aby ich życie nie było tylko pracą...?

opr. **TM**

BŁOGOSŁAWIONY obrońca rodziny cz. 2

Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* (*Odkupiciel człowieka*), tak pisał: „Człowiek nie jest w stanie żyć bez Miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi się mu Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa” (RH, 10). Dał w ten sposób wyraz, że tylko miłość jest niewyczerpanym źródłem szczęścia człowieka i jedynie ona potrafi określić jego tożsamość oraz wyjaśnić tajemnicę ludzkiego istnienia.

List Papieża do rodzin

Był rok 1994. Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła go Międzynarodowym Rokiem Rodziny. 2 lutego, tego samego roku, Jan Paweł II podpisał dokument podejmujący tematykę życia rodzinnego – *Gratissimam sane*, zwany *Listem do rodzin*.

W części pierwszej, poświęconej cywilizacji miłości, Papież m.in. przypomina o ogromnej wartości przymierza małżeńskiego, odpowiedzialnego rodzicielstwa, wychowania ku pełni człowieczeństwa rozumianego jako bezinteresowny dar z siebie. W czasach kryzysu rozumienia podstawowych pojęć, Biskup Rzymu cierpliwie wyjaśnia współczesnemu, zagubionemu człowiekowi odwieczną tajemnicę miłości.

Fundament – miłość chrześcijańska

Numer 14 *Listu do Rodzin* zawiera ponadczasową, papieską refleksję nad miłością: „Ta miłość, której Paweł Apostoł poświęcił słowa swego hymnu z *Pierwszego Listu do Koryntian* – ta, która jest «cierpliwa i łaskawa, ta, która wszystko przetrzyma» (1 Kor 13, 4-7), jest z pewnością w y m a g a j ą c a. Piękno jej na tym właśnie polega, że jest wymagająca i w ten sposób kształtuje prawdziwe dobro człowieka oraz promieniuje prawdziwym dobrem (...). Miłość jest prawdziwa wówczas, gdy tworzy dobro osób i wspólnot, gdy tym dobrem obdarowuje innych.

Tylko zaś człowiek, który umie wymagać od samego siebie w imię miłości, może także wymagać miłości od innych. Miłość, podkreśla Papież, jest wymagająca w każdej sytuacji. Zachęca, aby współcześni ludzie taką wymagającą miłość odkrywali u podstaw rodziny. Ona bowiem musi być zdolna do tego, aby «wszystko przetrzymać».

Prawdziwa miłość – uczy św. Paweł – jest inna: «wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję» (1 Kor 13, 7). Taką właśnie miłość wszystko przetrzyma. Jest obecna w niej potężna moc

Boga samego, który jest Miłością (1 J 4, 8.16). Jest obecna w niej potężna moc Chrystusa – Odkupiciela człowieka i Zbawiciela świata” (LdR, 14).

Kochać zatem – uczy Papież – oznacza chcieć dobra dla drugiej osoby, nawet bardziej niż dla siebie. Kochać, to być całkowicie dla drugich, jak kochający do końca Ukrzyżowany Pan. Kochać to wreszcie nieustannie wychodzić z siebie, by odnaleźć siebie ostatecznie w służbie drugiemu człowiekowi. Kochając w ten sposób mogą być pewnym tego, że ten drugi odpowie mi tym samym, ponieważ na miłość odpowiada się tylko miłością. Warto, nawet jeśli będę musiał czekać na taką odpowiedź przez całe życie.

Jednakże ten chrześcijański, „Pawłowy model miłości”, przywołany przez Jana Pawła II, staje się coraz częściej spychany za sprawą współczesnej kultury i mentalności na coraz dalszy margines ludzkiej świadomości. Uznawany bywa za niepraktyczny w codzienności, czy wręcz niemożliwy w realizacji; bądź w skrajnej postaci bywa nawet obiektem kulturowo-obyczajowych szyderstw i kpin.

Co dziś zagraża miłości?

Papież wyraźnie wskazuje w *Liście do rodzin*, że największym zagrożeniem w miłości jest e g o i z m, w każdej postaci, „nie tylko jednostki, ale również egoizm we dwoje, również – w szerszym zakresie – egoizm społeczny, na przykład klasowy czy narodowy (nacionalizm).

Miłości zagraża również i n d y w i d u a l i z m, tak bardzo dziś gloryfikowany, niemal ubóstwiany. Jego destrukcyjne działanie wskazuje Papież, „oznacza takie użycie wolności, w którym podmiot czyni to, co sam zechce. On sam też ustanawia prawdę tego, co chce. Nie przyjmuje, aby ktoś chciał, wymagał od niego w imię obiektywnej prawdy. Nie chce drugiemu dawać, stawiać się darem bezinteresownym w prawdzie. Indywidualizm zawsze pozostaje egocentryczny i egoistyczny”.

Ostatnim, wymienionym przez Ojca Świętego zagrożeniem, przeciwnym cywilizacji miłości jest tzw. w o l n a m i ł o ś ć. Szczególnie wśród wielu młodych, cieszy się ona trwałym powodzeniem. Dzieje się tak, ponieważ pozbawiona jest elementarnej odpowiedzialności za drugiego. W takiej koncepcji „miłości” nie obowiązują już



żadne wartości, zasady związane z wiernością, stałością, odwagą we wspólnym, cierpliwym zmaganiu się z rzeczywistością. Jej cechą rozpoznawczą jest zmienność relacji oraz nieustająca zabawa drugim człowiekiem. Zabawa zamiast odpowiedzialności.

Jan Paweł II analizując pojęcie „wolnej miłości” zauważa, że jest ona tym niebezpieczniejsza, że „zwykle sugeruje się na oparciu tzw. prawdziwego uczucia. Sugestią taką w gruncie rzeczy niszczy się miłość. Ileż rodzin uległo rozbiciu z tego właśnie powodu! Papież uświadamia, że „wolna miłość usiłuje uspokoić wyrzuty prawego sumienia. Usiłuje stworzyć moralne alibi. Nie bierze jednak pod uwagę wszystkich konsekwencji, jakie z tego wynikają, zwłaszcza gdy cenę – oprócz współmałżonka – płacą dzieci, które – pozbawione własnego ojca czy matki – zostają skazane na faktyczne sieroctwo, chociaż prawdziwi rodzice nadal żyją”.

Boska logika – dar z siebie

Według Jana Pawła II – człowiek staje się bardziej szczęśliwy, bardziej kochający, jeśli urzeczywistni się przez bezinteresowny dar z siebie dla innych. Zdanie to nabiera autentyczności dopiero, gdy zacznie się je praktycznie realizować w życiu.

Papież nieustannie zachęcał nas do tego, abyśmy stawali się dla innych darem, który nie będzie oczekiwał natychmiastowej rekompensaty za ofiarowany gest miłości. Żeby być jednak dla innych darem, należy najpierw wykształcić w sobie postawę bezinteresowności. Nie jest to łatwe, gdy świat, w którym żyjemy działa głównie na zasadzie ekonomicznego zysku.

Najlepszą przestrzenią, środowiskiem do takiej nauki miłości jest rodzina. W niej, ze względu na wielość oraz różnorodność międzyludzkich relacji, może najpełniej dojrzewać miłość chrześcijańska. **cdn.**

Adam Micun

Wakacje to taki czas, gdy wielu z nas decyduje się zmierzyć się z samym sobą i wśród szumu drzew, z dala od zgiełku telewizora i telefonu, usłyszeć Boga i drugiego człowieka. Rozpoczynające się wakacje są dla nas szansą. Do łodzi swego życia możemy zaprosić Chrystusa, który chce być naszym przewodnikiem. On wytycza szlak naszemu życiu, byśmy się nie zagubili wędrując po terenach nowo odkrytych miejsc.

Po śladach Jezusa

O pielgrzymce ks. Michała Sopoćki do Ziemi Świętej

Każdy z nas gdzieś pielgrzymuje. Jedni do Częstochowy, do Fatimy czy Lourdes, inni do grobu Jana Pawła II, jeszcze inni snują się po różnych miejscach w poszukiwaniu swojej „świętej góry”. Mamy taką wewnętrzną potrzebę, żeby zapakować do walizki to, co niezbędne i wyruszyć do miejsca, w którym Bóg obdarzy łaską zarówno nas, jak i tych, których kochamy. W pielgrzymce bowiem nie chodzi tylko o wędrowanie i poznawanie, co o spotkanie i błogosławieństwo.

Ziemia Święta – Piąta Ewangelia

Są miejsca na ziemi szczególnie objęte błogosławieństwem Boga. Do nich pielgrzymują wierni, by się do Niego zbliżyć, oddać Mu chwałę, trud i czas swojego życia. Dla wielu pielgrzymów takim najważniejszym miejscem jest Ziemia Święta, dopełnienie tego, czego nauczał Jezus. Nie bez powodu nazywana jest „piątą Ewangelią”, jest bowiem jak droga poznania do Jezusa. Pobyt w niej pozwala zobaczyć, że Bóg działa w bardzo konkretny i namacalny sposób. Aby być wiarygodnym świadkiem, trzeba najpierw samemu jej dotknąć i zobaczyć. Później pozostaje już tylko pójść i głosić.

Święty Hieronim, biblista i egzegeta, zachęcał do podróżowania do Ojczyzny Jezusa, by lepiej zrozumieć słowa Pisma, opisy miejsc i wydarzeń zarówno ze Starego, jaki i Nowego Testamentu.

Z takim nastawieniem pielgrzymował po niej w 1934 r. ks. Michał Sopoćko. Bardzo mu zależało, by znaleźć się w miejscach, tak bardzo drogich jego sercu, związanych z życiem Pana Jezusa. Miał świadomość, że jest w ziemi Jezusa, w ziemi, której dotykały Jego stopy, na którą spadły Jego łzy, pot i krew.

Odkryć i poznać

Pielgrzymka do Ziemi Świętej była dla ks. Sopoćki wielkim przeżyciem. Kilka lat po jej odbyciu pisał w *Dzienniku*: „Długo podróż ta pozostanie u mnie w pamięci. Już tyle razy miewałem o niej odczyty z przeżyciami, tyle pisałem o niej w czasopiśmie, a zawsze z przyjemnością o niej wspominam, ilekroć oglądam pamiątki z tej Świętej Ziemi...”

Swoim osobistym doświadczeniem duchowym i wiedzą o Ziemi Świętej dzielił się z wieloma osobami: z klerykami w seminarium, ze studentami w ramach prowadzonych wykładów, z siostrami zakonnymi, znajomymi. Opublikował też opis swoich przeżyć i refleksji, które mu towarzyszyły w podróży oraz liczne notatki dotyczące informacji historycznych i aktualny stan odwiedzanych miejsc.

Modlić się i doświadczyć

Każde miejsce, w którym przebywał wzbudzało w nim gorącą modlitwę i refleksję. W grocie Zwiastowania starał się wyobrażnia i uczuciami odtwarzać atmosferę cichego, pełnego trudu i modlitwy życia Józefa, Maryi i Jezusa. W Jerozolimie, którą nawiedził w Wielki Tygodniu przyjmując jako wyraz wielkiej łaski Bożej, uznając ten czas za „Wielki Tydzień” swojego życia, oraz wezwanie do wczytania się w znaki czasu i plany Bożej Opatrzności. W Ziemi Świętej ks. Michał doświadczał na nowo, co znaczy, aby być wiernym Bożym wezwaniom i bardziej sumiennym w spełnianiu swoich obowiązków. Przechodząc pustymi, wąziutkimi ulicami starej Jerozolimy zachwycał się ich niezwykłą urodą.

Duże wrażenie zrobił na nim również Konstantynopol, w którym tworzyli wybitni Ojcowie Kościoła i wyspa Pathmos, na której według tradycji św. Jan Apostoł spisał Apokalipsę. Miał też możliwość wyjazdu do Egiptu, gdzie przemierzając pustynię wspominał losy koczującego narodu wybranego, gdzie uświadomił sobie, na tle surowych warunków pustynnych, miłosierną Opatrzność chroniącą naród wybrany.

Oby serce nadążało za nogami...

Przemierzając drogi własnego życia, możemy niekiedy zapytać, czy Bóg, który stworzył tak piękny świat, powołując do istnienia niezliczoną liczbę drzew i kwiatów, zwierząt, a nade wszystko człowieka, zostawił wyraźne ślady swego istnienia? Czy krocząc śladami Jezusa po miejscach, w których mieszkał, w których spotykał osoby i tłumy,

a także, te w których cierpiał możemy odnaleźć Boga? Wszystko zależy od tego, czy serce nadąży za nogami. Wyrównanie tempa serca i nóg jest przedsięwzięciem wymagającym wiele wysiłku, znacznie więcej niż poszukiwanie Boga w miejscach odległych. Byle tylko nogi niosły tam, gdzie kierują się najwznioślejsze pragnienia serca.

Całe życie jest pielgrzymką

Przecież pielgrzymka to swoiste rekolekcje w drodze. To czas, kiedy człowiek zatrzymuje się w swoim życiu, aby na nowo szukać drogi do Pana w ciszy własnego serca. To również szkoła modlitwy. Tu człowiek na nowo odnajduje radość ze spotkań ze swoim Bogiem. Idzie, by nauczyć się Chrystusa, dotknąć Jego miłości i przez to odbudować relacje z najbliższymi, podziękować Bogu za Jego opiekę, szczególne łaski i prosić, prosić, prosić w różnych potrzebach. Natomiast owoce pielgrzymki pozostają bardzo długo w życiu człowieka.

Thomas Merton podczas swojej jedynej pielgrzymki którą odbył poza klasztor, w którym spędził 28 lat napisał: „nasza prawdziwa podróż przez życie odbywa się w nas”. Pielgrzymować zatem, czy może jednak zostać w domu? Piękną odpowiedź daje śp. bp Jan Chrapek, który przed laty pisał: „Idź przez życie tak, aby ślady Twoich stóp przetrwały cię!”. Bo przecież całe życie jest pielgrzymką do Domu Ojca!

s. Maksymiliana Krocak, ZSJM

Ksiądz Michał Sopoćko na pielgrzymce do Ziemi Świętej w 1934 r.



Komunikat z 355. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski (fragmenty)

Głównym tematem zebrania plenarnego były zagadnienia katechezy w Polsce. Biskupi podkreślili wzajemne uzupełnianie się trzech miejsc katechezy: rodziny, parafii i szkoły. Rodzice powinni być pierwszymi katechetami dla swoich dzieci. Katecheza w rodzinie jest nie do zastąpienia i wymaga stałego zaangażowania. Przywrócona przed 20 laty katecheza w szkole dobrze spełnia swoje zadanie i ma znaczący wpływ na katechizowanych i ich związek z Chrystusem i Kościołem. Uczy także chrześcijańskiego stylu życia we współczesnym społeczeństwie. Katecheza ta, ze względu na specyfikę szkoły, wymaga systematycznego dopełniania poprzez katechezę parafialną, która wprowadza w życie modlitwy, w liturgię i wspólnotę Kościoła. Dlatego należy ją rozwijać zwłaszcza na poziomie katechezy sakramentalnej w związku z chrztem, Pierwszą Komunią św., bierzmowaniem i małżeństwem. Powinna to być praca w grupach animatorskich, ruchach katolickich i stowarzyszeniach. Biskupi proszą także o jeszcze większe ukierunkowanie katechezy parafialnej i szkolnej ku wyzwaniom nowej ewangelizacji. Za katechetyczny trud wyrażają wdzięczność rodzicom, nauczycielom i wychowawcom, katechetom i księżom oraz animatorom parafialnym.

Biskupi przypomnieli, że małżeństwo jest naturalnym związkiem mężczyzny i kobiety wynikającym z pierwotnego zamysłu Stwórcy. Tylko małżeństwo jest fundamentem rodziny, która stanowi naturalne środowisko wychowywania. Dla chrześcijan małżeństwo jest równocześnie sakramentem. Biskupi apelują do wszystkich zobowiązanych do wspomagania rodziny, m.in. do polityków stanowiących prawo, by nie ulegali presji niektórych środowisk, próbujących zrównać małżeństwo mężczyzny i kobiety z tzw. związkami partnerskimi oraz związkami osób tej samej płci. Dopuszczenie takich rozwiązań prawnych byłoby zgodą na niebezpieczne osłabianie instytucji małżeństwa.

Jednocześnie Konferencja Episkopatu Polski apeluje do polityków, rządu i samorządów o wprowadzanie rzetelnej, skutecznej i długofalowej polityki prorodzinnej, od 1989 roku pozostającej ciągle w sferze projektów. Niech polityka prorodzinna stanie się jednym z głównych tematów dyskusji w kampanii wyborczej, niech przyświeca polskiej prezydenturze w Unii Europejskiej jako kontynuowanie tematu podjętego przez rząd Węgier. Biskupi zwracają się też do samych rodzin, by za najważniejsze dla siebie zadanie uważały narodziny dzieci i ich wychowywanie. Z równą troską niech dbają o budowanie więzi rodzinnych i pogłębianie sakramentalnej jedności małżeńskiej, chroniąc w ten sposób polskie rodziny przed tragedią rozwodów.

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

Licheń – Włocławek, 26 czerwca 2011 r.

Piotr z Apostołami

Ewangelisci, wymieniając wybranych przez Jezusa dwunastu Apostołów, na pierwszym miejscu stawiają Szymona Piotra (Mk 3, 13-19; Mt 10, 1-4; Łk 6, 12-16). Tak samo czynią *Dzieje Apostolskie* (1, 13). Pierwszeństwo Piotra w tych przekazach nie jest przypadkowe. Potwierdził to Jezus. W Cezarei Filipowej nazwał Piotra skałą i zapowiedział, że na nim zbuduje swój Kościół (Mt 16, 16-19). W Kafarnaum przekazał mu władzę pasterską (J 21, 15-17). W Wieczerniku polecił mu, aby utwierdzał swoich braci (Łk 22, 32). Pierwszeństwo nadane przez Jezusa Piotrowi uznawali Apostołowie. Piotr wystąpił z inicjatywą wyboru Macieja na miejsce Judasza (Dz 1, 15-26), przemówił w imieniu jedenastu do zebranych w dzień Pięćdziesiątnicy (Dz 2, 14), kazał ochrzcić setnika Korneliusza (Dz 10, 48) i w ten sposób dał poganom dostęp do Chrystusa.

Po śmierci Apostołów, zaszła potrzeba wyboru ich następców i zachowanie hierarchii władzy. Tradycja uczy, że władza Piotra przeszła na stolicę biskupią w Rzymie. W mieście tym ponieśli śmierć męczeńską św. Piotr i św. Paweł. Stolicę tę za pierwszą w Kościele uznają św. Ignacy Antiocheński, św. Klemens Rzymski i św. Ireneusz. Wymienia ją też jako pierwszą Euzebiusz z Cezarei. Kiedy ustały prześladowania, a Konstantyn Wielki przeniósł

stolicę cesarstwa z Rzymu do Bizancjum, rozpoczęły się debaty nad rozumieniem prymatu Piotra. Na Soborach Konstantynopolskim (381 r.) i Chalcedońskim (451 r.), niektórzy biskupi wschodni chcieli nadać mu znaczenie polityczne. Taką interpretację jednak odrzucono i zachowano teologiczną. W starożytności cesarze zwoływali sobory, których postanowienia nabierały mocy kanonicznej po zatwierdzeniu ich przez biskupa Rzymu.

Spory o prymat zakończyły się w 1054 r. schizmą między Konstantynopolem a Rzymem. Rozejście się to trwa do dzisiaj. Potem podejmowano próby przywrócenia jedności w Lyonie (1274 r.) i Florencji (1439 r.), były one wszakże nieskuteczne. W latach 1595-1596 biskupi prawosławni z terenów Rzeczypospolitej zawarli unię z Kościołem rzymskokatolickim. Mimo trudności trwa ona do dzisiaj.

Na Soborze Watykańskim I (1870 r.) naukę o prymacie papieża podniesiono do rangi dogmatu, dołączono doń także prawdę o nieomylności orzeczeń doktrynalnych papieża. Nauczanie to znalazło potwierdzenie na Soborze Watykańskim II. W ten sposób apostołskość Kościoła ma w punkcie wyjścia formułę: Piotr z Apostołami.

E. O.



Masaccio, Grosz czynszowy

Jan Paweł II o wakacjach

Społeczeństwo, w którym tempo codziennego życia wzrasta ponad wszelką miarę, musi na nowo odkryć wartość odpoczynku, uważając jednak, aby nie przekształcić go – pod wpływem swego hedonizmu – w odpoczynek „od wartości”. Prawdziwy wakacyjny odpoczynek polega na tym, że uwalniając od zwykłych codziennych obowiązków pozwala na nowo odkryć wartości, które zazwyczaj zaniedbujemy, takie jak kontakt z naturą, radość przyjaźni, bezinteresowna solidarność. Przede wszystkim zaś wakacje powinny być czasem, w którym można poświęcić więcej uwagi życiu duchowemu, medytacji i modlitwie. Z całego serca życzę wszystkim takich wakacji (Watykan, 4 lipca 1993).

W lipcu i sierpniu wiele rodzin wyjeżdża na wakacje. Wszyscy przecież potrzebujemy od czasu do czasu dłuższego odpoczynku fizycznego, psychicznego i duchowego (...). Aby wakacje rzeczywiście były czasem odprężenia i zaowocowały dobrym samopoczuciem, każdy powinien odnaleźć równowagę w stosunku do samego siebie, do innych ludzi i do środowiska. Właśnie ta wewnętrzna i zewnętrzna harmonia regeneruje ducha i przywraca energię ciała i duszy (Watykan, 6 lipca 1997).

Idąc przez świat chwalmy Boga

Słowa tej religijnej piosenki nawiązują do czasu wakacji, urlopów, wędrowek po naszej pięknej ziemi, ale w łączności z Bogiem. Na początku biblijnej *Księgi Rodzaju* znajdujemy opis stworzenia świata i człowieka. Jak refren powtarza się pochwała dzieła stworzenia: „Bóg widział, że były dobre” (por. Rdz 1,10.12). Po zakończeniu dzieła stworzenia Bóg „odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął” (Rdz 2,2). Jan Paweł II w liście *Dies Domini* zauważa, że „odpoczynku” Boga nie należy rozumieć jako „braku działania”, lecz jako kontemplację dzieła stworzenia. Jednakże ten Boży „odpoczynek” stał się



Klasztor Sióstr Benedyktyn
Claro (Szwajcaria)

wezwaniami do naszego odpoczynku, ale zawsze w zjednoczeniu z Bogiem, z oddaniem Mu czci. Pewnego razu, gdy Apostołowie wrócili z wyprawy misyjnej, odpowiadali Panu Jezusowi, „co działali i czego nauczali”. Wtedy Zbawiciel polecił im odpocząć: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i odpocznijcie nieco!” (Mk 6, 30-31).

Chcę więc zwrócić naszą uwagę na to, że wolny czas trzeba przeżywać z Bogiem, oddając Mu cześć. W otaczającej nas przyrodzie szukać „śladów” dobrego Boga i nie zapominać o dobrych czynach.

Mówi się, że nie może być wakacji, urlopów bez Boga, bez modlitwy, bez udziału we Mszy św. Chodzi o to, abyśmy, jak to słyszeliśmy w *Ewangeli* z 13. niedzieli zwykłej (Mt 10,37-42), Boga miłowali więcej niż ojca i matkę, syna lub córkę, aby Bóg był na pierwszym miejscu w naszym życiu. Trzeba więc zawsze uczestniczyć we Mszy św., także w czasie wakacji, z potrzeby serca, bezinteresownie, po prostu z miłości do Boga. Często zdarza

się, że w miejscowościach uzdrowiskowych w czasie wakacyjnym i urlopowym są organizowane w kościołach oprócz Mszy św. specjalne konferencje o tematyce religijnej, jest też okazja do spowiedzi.

Ojciec Święty Jan Paweł II we wspomnianym liście o niedzieli zachęca rodziny, aby w czasie wolnym, „weekendowym”, udawały się do pobliskich im sanktuariów, aby tam wspólnie pomodlić się, poznać obiekty sakralne, odpocząć na łonie natury.

Oto tekst tzw. dziesięciu przykazań wakacyjnych, kierowanych do dzieci i młodzieży, podanych przez Ojców Pijarów:

1. Pożegnaj się z rodzicami, ale nie z Panem Bogiem.
2. Nie zapominaj plecaka, a w nim książeczki do nabożeństwa i różańca.
3. Zabierz dobre buty, abyś na wakacjach doszedł do kościoła.
4. Rozmawiaj nie tylko z ludźmi, ale i z Panem Bogiem – módl się!
5. Kieruj się w drodze kompasem i przykazaniami, a nie zbłądzisz.
6. Miej zawsze syty żołądek, a nigdy puste serce – przystępuj do Komunii Świętej!
7. Nałóż ciemne okulary, ale nie zasłoń sobie Pana Boga.
8. Nie śmieć na postojach, ani we własnej duszy.
9. Nie rzucaj na drodze kamieniami, lecz uśmiechem.
10. Po wakacjach wróć zdrowy, lepszy i zgłoś się znowu na katechizację; oraz na systematyczne spotkanie się z Bogiem we Mszy Świętej.

Sługa Boży ks. prof. Franciszek Blachnicki, twórca Ruchu Światło-Życie, do oazowych rekolekcji wprowadził jedno z ćwiczeń zwane wyprawą otwartych oczu. Ksiądz profesor uczył uczestników rekolekcji, aby idąc poprzez świat mieli otwarte oczy, aby dostrzegali piękno stworzonego świata, piękno przyrody jako daru Boga. Na przykład jednym z tematów takiej wyprawy było polecenie zaobserwowania wody: górskiego strumyka, rzeki, studni, jeziora, stawu, kałuży.

Tę obserwację należało odnieść do znaczenia wody w historii zbawienia na podstawie *Biblii*, np. do naszego chrztu, do darów Ducha Świętego itp. Pamiętam, że jako księża byliśmy na rekolekcjach oazowych dla księży w Krośniku. Tam wybraliśmy się z siostrami zakonnymi na Trzy Korony w Pieniny. Przeżywalismy piękno gór, a siostry pełne zachwytu i wdzięczności Bogu zaśpiewały psalm 117: „Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie”. Z tej propozycji ks. Blachnickiego powinniśmy wszyscy korzystać.

Przed reformą posoborową roku i kalendarza liturgicznego dokonaną w roku 1969 dnia 2 lipca przypadało święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (obecnie 31 maja), w polskiej religijnej ludowej tradycji zwane świętem Matki Bożej Jagodnej. W tym czasie dojrzewały w lasach poziomki i jagody. Matka Boża udając się z pośpiechem do św. Elżbiety, aby jej pomagać po drodze odżywiała się jagodami. Było to wezwanie w polskiej tradycji, aby spieszyć sobie wzajemnie z pomocą, np. w sianokosach lub żniwach albo w innych pracach. Warto o tym pamiętać. Wielu z nas ma krewnych na wsi, gdzie praca na roli jest zawsze trudna, ciężka, często niezrozumiana przez wielu. Dobrze byłoby przyjść takim osobom z pomocą. Nierzadko młodzie, uczniowie i studenci, podejmują pracę w czasie wakacji. Niech będzie to praca solidna i uczciwie wynagradzana.

Wszyscy pamiętajmy o potrzebie zdobywania dobrych uczynków, bo z nich będziemy kiedyś sądeni. Święty Jan Apostoł i Ewangelista zauważa, że za człowiekiem dobrym i sprawiedliwym idą do wieczności jego dobre czyny (por. Ap 14, 13).

ks. Stanisław Hołodok

LITANIA WAKACYJNA

- Od wakacji spędzonych bez żadnej korzyści dla umysłu i serca, wybaw nas Panie.
- Od tygodnia, któryby minął bez przyjęcia Komunii świętej, wybaw nas Panie.
- Od dnia, któryby się nie zaczął modlitwą i skończył się z dala od Boga, wybaw nas Panie.
- Od późnego i leniwego wstawania, sprzyjającego złym pragnieniom, wybaw nas Panie.
- Od wszelkiej nieroztropnej rozrywki, która by uczyniła mnie podatnym na zło, wybaw nas Panie.
- Od kolegi bez ideałów, któryby chciał zasiać kłóś w mojej duszy, wybaw nas Panie.
- Od trwonienia pieniędzy, których nie zarobiłem, wybaw nas Panie.
- Od braku usługowności w rodzinie, wybaw nas Panie.
- Od słów dwuznacznych, w których miłość nie została uszanowana, wybaw nas Panie.
- Od ucieczki od odpowiedzialności, wybaw nas Panie.
- Od przeciętności, wybaw nas Panie.
- Od tchórzostwa, wybaw nas Panie.
- Od zapomniania o Bogu, wybaw nas Panie.
- Od słabej miłości ku Tobie, wybaw nas Panie.

Rozmowy o Duchu i o „chwili” (J 16,12-20)

Jezus odchodząc z tego świata i żegnając się ze swoimi uczniami, zapowiada, że ma wiele im do przekazania, ale na razie nie są jeszcze w stanie tego „znieść”. Rodzi się pytanie: dlaczego? Czy jest to za trudne, czy potrzeba jakiegoś specjalnego oświecenia? Chyba jedno i drugie. Wciąż nie są gotowi na przyjęcie głębi Bożej prawdy, chociaż trzy lata terminowali w Jego szkole. Jak widać, nie da się pojąć Boga nawet w trzy lata i przebywając z Nim 24 godziny na dobę. I Bogu dzięki.

„na razie nie jesteście w stanie tego znieść”

Pojmowanie Boga to jest Jego łaska, Jego dar. Objawia się, komu chce, i tylko wtedy człowiek może Go w jakiejś mierze ogarnąć, ale z całą pewnością nie jest w stanie Go w pełni przeniknąć. Ludzkie wędrowanie do Boga – po grecku *anabasis*, czyli wstępowanie – wymaga wielu wysiłku i często nie przynosi spodziewanych efektów. Jedyna słuszna i efektywna jest zatem droga „zstępowania”, czyli *katabasis*, kiedy to Bóg „schodzi” do człowieka i objawia mu samego siebie. Objawia przynajmniej na tyle, na ile jest to człowiekowi potrzebne, bo przecież nie dla jego ciekawości.

Zniżanie się Boga do człowieka jest stopniowe i „długoterminowe”. Przerasta go bowiem i osłabia, jak intensywne nasłonecznienie, jak wszystko, co jest w nadmiarze.

Dlatego właśnie Jezus mówi swoim uczniom, że na razie jeszcze nie są w stanie tego wszystkiego „znieść”, a właściwie: „udźwignąć”, „unieść”. To będzie dla nich za trudne.

Jakie zatem jest rozwiązanie na chwilę obecną? Rozwiązaniem jest Duch Prawdy.

Ratunek w Bożym Duchu

Jezus zapowiada, iż kiedy przyjdzie *ekeinos*, „ten, ów” (jest to zaimek wskazujący; tak jak gdyby Jezus już teraz, wirtualnie, na Niego wskazywał swoim uczniom), a zatem, kiedy przyjdzie „ów” Duch Prawdy, On właśnie „doprowadzi ich do całej prawdy”. A właściwie nie tyle „doprowadzi do prawdy”, co raczej „poprowadzi ich w prawdzie”.

Jego obecność we wspólnocie uczniów ma zatem na celu stopniowe i systematyczne prowadzenie ich w prawdzie. Chodzi tu o sukcesywne objawianie prawdy, wyjaśnianie jej i pogłębianie. Prawda nie stanie się zatem jakimś punktem docelowym, kresem objawienia, ale istotnym elementem formacji uczniów



Trójca Święta u Abrahama i Sary, klasztor św. Dionizego, góra Olimp, Grecja.

tu, na ziemi. Jest taką *formatio permanens* w Bożym Duchu. Duch bowiem przekazuje uczniom to, co usłyszy od Ojca, będzie powoli wprowadzał w tajemnicę Bożej prawdy, kształtował ich w jej rozumieniu. Uczniowie Jezusa winni zatem „tu i teraz”, *hic et nunc*, poznawać prawdę, jeśli chcą osiągnąć wieczne życie z Bogiem w Jego Królestwie. Poznawanie prawdy jest środkiem wiodącym do celu, a nie celem samym w sobie. Celem jest Miłość, bo Bóg jest miłością. Cel to Osoba, nie wartość.

Czy to oznacza, że prawda i trwanie w niej jest wyznacznikiem wyłącznie naszego życia doczesnego? Chyba nie do końca. Póki co, liczą się te prawdy, które są konieczne dla osiągnięcia wiecznego życia z Bogiem. To właśnie jest ową wiedzą istotną dla nas, określaną przez hebrajską tradycję mądrościową jako *da'at*. Nie chodzi przecież o poznanie wszelkiej wiedzy (ta jest zarezerwowana wyłącznie Bogu, jak to sugeruje tekst z *Księgi Rodzaju*, opisujący rajske drzewo poznania „dobra i zła”, czyli wszelkiej wiedzy, nie tylko moralnej). Nam, ludziom, jest potrzebna wyłącznie taka wiedza i taka prawda, która dotyczy osiągnięcia naszego zjednoczenia z Bogiem. I to wszystko.

Jezus zapowiada swoim uczniom, że Duch objawi im *ta erchomena*, czyli to, co ma nadejść. Nie myśli tu z pewnością o przyszłych losach świata, bo po co taka wiedza byłaby potrzebna uczniom, ani zapewne o przyszłych, odległych losach Kościoła, bo to też służyłoby wyłącznie

zaspokojeniu ich ciekawości. Chodzi raczej o najbliższe losy uczniów, ich życie na ziemi, ewentualnie – o prześladowania. Jezus zapowiadając już teraz to, co ma nadejść, pragnie umocnić ich wiarę w Niego, aby mimo doświadczanych trudności i cierpień, nadal przy Nim trwali i w Niego wierzyli. Żeby nie sądzili, że coś się wymknęło spod Bożej kontroli.

Filioque – od Ojca, czy od Ojca i Syna?

W dalszej części wypowiedzi Jezus stwierdza, że Duch Prawdy weźmie z tego, co należy do Niego, i objawi to uczniom. Zaraz jednak wyjaśnia, że wszystko, co ma Ojciec, należy do Niego. Dlatego właśnie powiedział, że Duch z Niego weźmie i objawi uczniom. Wynikałoby więc, że tak naprawdę, to Duch weźmie z tego, co należy do Ojca. W tych słowach jest wyraźnie wyeksponowany ścisły teocentryzm: Bóg Ojciec jest zawsze w centrum uwagi i działania. Oczywiście, że osoby Trójcy Świętej są sobie równe, ale z ludzkiego punktu widzenia poprzez aropriację, czyli poprzez przypisywanie poszczególnym Osobom Bożym konkretnych działań, jest nieco łatwiej te wszystkie trudne prawdy wyrazić.

Znajdujemy się tu w obszarze dawnego sporu teologicznego w kwestii tzw. *filioque* (czyli pochodzenia Ducha wyłącznie od Ojca, jak utrzymuje Kościół prawosławny, czy też od Ojca i Syna, jak twierdzi Kościół katolicki). Jeżeli powyższą wypowiedź Jezusa potraktujemy literalnie, to rację ma Kościół Wschodni. Jeżeli natomiast spojrzymy na te słowa

w szerszym kontekście, interpretując je duchowo, to trzeba przychylić się do opinii Kościoła Zachodniego. Istotne jest to, że w rzeczywistości nie ma jakichś podziałów w Trójcy Świętej, jakichś specjalizacji i zakresów działania, stref wpływów, jak to się dzieje w niedoskonałym i skażonym grzechem świecie ludzi. Wszystko przecież jest wspólne, wszystko jest idealną *communio*, czyli w języku Nowego Testamentu – *koinōnia*.

Winniśmy dziękować Bogu za tę doskonałą wewnętrzną jedność Trójcy, i prosić, byśmy również doświadczali jej już tu, na ziemi, a kiedyś mieli w niej udział w Domu Ojca razem z naszymi braćmi i siostrami w wierze.

Chwila jako czas oczekiwania

Kolejne słowa Jezusa to tajemnicza zapowiedź: „jeszcze chwila, a nie będziecie mnie widzieli, i ponownie chwila, a zobaczycie mnie”. Pojawia się ona czterokrotnie, odgrywa zatem istotną rolę w całości wypowiedzi. Sam termin grecki *mikron*, „chwila, moment”, występuje tu aż siedem razy. Byłby to zatem motyw przewodni (z niemieckiego *Leitmotiv*) tego tekstu. O jakiej chwili, czy też o jakich chwilach Jezus myśli?

Szukając znaczenia dosłownego tego tekstu (czyli – zgodnie z zasadami hermeneutyki – takiego znaczenia, jakie zamierzył autor biblijny), na pewno należy rozumieć te słowa jako zapowiadające chwilę Jego śmierci, a potem zmartwychwstania. Jest to z pewnością podstawowe znaczenie tej wypowiedzi Jezusa. W taką interpretację dobrze wpisują się dalsze słowa o uczniach, którzy będą płakać i lamentować, świat zaś będzie się cieszył. To dotyczy śmierci Jezusa. Ale zaraz dodaje,

że ich smutek zamieni się w radość. Kiedy? W momencie Jego Zmartwychwstania. Chodzi więc o czas upływający do Jego śmierci, a potem – do Jego Zmartwychwstania.

Ale jest jeszcze inna możliwość interpretacji terminu „chwila” i taką podsuwa umiejscowienie tej perykopy w liturgii czytań mszalnych w pobliżu uroczystości Wniebowstąpienia. Pretekstem jest też pytanie ze strony uczniów, co to oznacza, że On idzie do Ojca. W tym zestawieniu „chwila” może oznaczać czas do Jego Wniebowstąpienia, a kolejna „chwila” to oczekiwanie na Jego Paruzję, czyli powtórne przyjście przy końcu czasów. Z tymi wydarzeniami dobrze współgra cała wypowiedź Jezusa: uczniowie będą się smucić i lamentować, że Jezus odchodzi z tego świata i idzie do Ojca (wyraźnie im powiedział, że gdyby Go naprawdę kochali, to cieszyliby się, że wraca do Ojca, J 14,28), świat zaś będzie się cieszył, że Go tu nie ma. Ta „chwila” trwa już 2000 lat, świat się cieszy i bawi, uczniowie Jezusa zaś – choć przecież nie powinni być smutni, bo Jezus przysłał im swego Ducha Pocieszyciela – to jednak czują się często, jak „sieroty”. Jezus jednak zapowiada, że powróci, a wówczas uczniowie będą się cieszyć radością, której im nikt nie zabierze, świat zaś będzie lamentował.

Długie czekanie na „chwilę” powrotu może być nużące i zniechęcające. Czy nie byłoby lepiej, gdyby Jezus już przyszedł? Czekanie na nawrócenie świata może być złudne, bo – jak życie pokazuje – im więcej czasu upływa na czekaniu, tym mniej osób czeka. Obecny świat wydaje się nam taki realny i pociągający, a ten przyszły – nieznany i wirtualny. A jednak z punktu widzenia naszej wiary, ten przyszły świat to nasza ojczyzna (Flp 3,20) i dom Ojca (J 14,2), gdzie ani oko ludzkie nie widziało, ani ucho ludzkie nie słyszało, co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują (1 Kor 2,9). To spotkanie osobowe, które już teraz na ziemi zaczyna się realizować. To jest dopiero realny świat uczniów Jezusa.

Winniśmy zatem prosić Pana, by pomógł nam trwać w tej „chwili” codzienności w oczekiwaniu na moment Jego przyjścia. By pomógł wytrwać przy banalnych i nużących czynnościach życiowych, niczym Pawłowe szczyty namiotów jako sposób na własne utrzymanie (Dz 18,3). By karmił nas przy swoim stole Eucharystii. By pomógł wytrwać w obecnej „chwili”, aby doczekać przyszłej „chwili”. Życie na ziemi to chwila, to nasze „pięć minut”, czas jest bowiem krótki (1 Kor 7,29). Oby Pan dał nam dobrze tę chwilę wykorzystać.

ks. Wojciech Michniewicz

Wakacje w Opartowie

W tym roku po raz ósmy do bazy rekolekcyjno-wypoczynkowej „Orle Gniazdo” zawita młodzież z północno-wschodniej Polski. Obozy organizowane są pod egidą Duszpasterstwa Harcerzy Archidiecezji Białostockiej i Diecezji Ełckiej.

Miejsce wypoczynku znajduje się w malowniczym terenie niedaleko miejscowości Rajgród w powiecie grajewskim. W odległości ok. 300 m znajduje się jez. Rajgrodzkie z miejscem do kąpiei i przystan jachtów. Szczególną osobą w społeczności opartowskiej jest „dobry duch” tego miejsca – druh Marian Podlecki. To dzięki niemu młodzież pokochała ten urokliwy zakątek Polski. Druh Marian na co dzień jest nadleśniczym w Tamie, a jednocześnie szafarzem Eucharystii w parafii rajgrodzkiej.

W pobliskim Rajgrodzie wierni czczą cudowny wizerunek Matki Bożej Królowej Rodzin. Do sanktuarium przybywa również wypoczywająca młodzież. Druhny i druhowie korzystają również z polowej kaplicy w bazie, w której jest możliwość sprawowania Eucharystii. Baza ma charakter ekumeniczny. Harcerze wyznania prawosławnego mają tu swoje miejsce modlitwy.

Do tej pory w Opartowie odbyły się liczne obozy harcerskie (ZHP,ZHR, SHK „Zawisza”), rekolekcje, rajdy, obozy młodzieży niepełnosprawnej oraz szkolenia żeglarskie. To niezwykle miejsce odwiedzi do tej pory m.in.: ks. abp. E. Ozorowski, biskupi z Łomży, Ełku i Warszawy, ks. prymas J. Glemp, p. prezydentowa Karolina Kaczorowska, przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych, leśnictwa, policji, straży pożarnej i straży granicznej.

„Orle Gniazdo” to przede wszystkim miejsce spotkań młodzieży. W większości są to młodzi ludzie z Białegostoku i okolic. Przyjeżdżają również harcerze z Moniek, Dąbrowy Białostockiej, Kuźnicy, Supraśla i wielu innych miejscowości naszej Archidiecezji. Większość harcerzy należy do drużyn działających przy parafiach pod duchową opieką kapelanów harcerskich.

Opartowo ma swoje tradycje i miejsca szczególne. Wielu młodych ludzi doskonalili swoje umiejętności żeglarskie i survivalowe. Tutaj można zdobywać sprawność harcerską oparte na metody indiańskiej (orle pióra i scytyjki), tutaj znajdują się miejsca pamięci pomordowanych w Katyniu i ofiar katastrofy smoleńskiej.

dh. Aleksander



Gałązka ciernia i oliwki, w tle widok z Góry Oliwnej na Jerozolimę

DEKALOG

„Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno”

Drugie przykazanie jest konsekwencją pierwszego. Niezależnie bowiem od tego, czy oddaję cześć prawdziwemu Bogu, czy bogom fałszywym, to zawsze zwracam się do nich po imieniu. Różnica polega na tym, że w przypadku bogów fałszywych, to człowiek „stwarza” ich i nadaje im imiona, a w przypadku prawdziwego Boga, to On sam objawia swoje imię człowiekowi i żąda uczczenia swojego imienia.

Wyraźnie ukazuje nam to *Pismo Święte* w opisie spotkania Mojżesza z Bogiem w krzaku ognistym. Na pytanie Mojżesza, którym z bogów jest ten, który mu się objawia, słyszy zagadkową odpowiedź: „Ja jestem, który jestem” (*Jahwe*).

Mojżesz zrozumiał dobrze, że Ten, który mu się objawił, nie jest jednym z wielu znanych mu bogów, ale jest Bogiem prawdziwym, który był przed człowiekiem, jest jego Stwórcą i Panem.

Drugim imieniem objawiającego się Boga jest *Adonai* czyli *Pan*, *Kyrios* (gr.), *Dominus* (łac.). Ze spotkania Boga z Mojżeszem trzeba też wyciągnąć dalsze wnioski. Skoro On jest Panem i Stwórcą, On też jest tym, który żąda dla siebie czci tak jak On tego chce i żąda także, aby ta cześć była Mu oddawana poprzez życie zgodne z Jego wolą.

W czasie następnego spotkania z Jahwe na górze Synaj Mojżesz otrzymuje od Niego Dekalog.

Dekalog, zaczynający się od znamienych słów: „Jam jest Pan, Bóg twój! Nie będziesz miał obcych bogów przede Mną!”, zawierał warunki przymierza. Słowa Boga nie były prośbą, lecz bezwarunkowym nakazem, który jednak szanował wolną wolę człowieka. Jak pięknie ukazuje to *Księga Syracha*, „[Bóg] położył przed

tobą ogień i wodę, co zechcesz, po to wyciągniesz rękę” (Syr 15, 16).

Jednak Pan zastrzega sobie Ostateczny Sąd ludzkich czynów, bo ma do tego odwieczne prawo. Sądził też nas będzie z tego, czy jako Jego stworzenia uczciliśmy Jego imię, „czy nie chodziliśmy za obcymi bogami”, mówiąc językiem *Starego Testamentu*. Izraelici wielokrotnie skłaniali się ku obcym bogom egipskim, babilońskim, asyryjskim i przede wszystkim kananejskim. Szczególnym przykładem sprzeniewierzenia się Jahwe było odstępstwo króla Salomona, który zaczął czcić obcych bogów swoich pogańskich żon i nałożnic na górze Zgorszenia, za co spotkała Izrael kara w następnym pokoleniu.

My także niestety mamy dziś wielu obcych bogów, których sami sobie stwarzamy, którym oddajemy cześć, którym powierzamy naszą przyszłość i nasze szczęście.

Imiona współczesnych bogów to: postęp, dostatek, mamona, używki, idole, guru, fałszywe autorytety, Matka Natura, kosmiczna energia, tolerancja, *rób ta co chce ta, konsumpcja* i wiele, wiele innych. I choć wiele mają imion, to jednego wspólnego ojca, który zwie się diabeł i szatan, i który zwodzi całą ludzkość. Wobec jego potęgi i jego zwodzenia człowiek jest bezradny, co pokazuje dobitnie grzech pierwszych ludzi.

Dlatego Bóg posyła na świat swojego Syna, który zwycięża szatana i daje świadectwo prawdzie. Jego imię jest Jezus. On swoją Krwią nabywa na własność wszystkich ludzi i cały stworzony wszechświat. Dlatego „na imię Jezusa zegnije się każde kolano istot niebieskich, ziemskich i podziemnych, i każdy język wyzna, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca” (por. Flp 2, 9-11).

„Nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12). Kto stawia na równi Jezusa z kimkolwiek innym, czy będzie to Budda czy Mahomet czy jakikolwiek guru, czy ktokolwiek inny, obraża samego Boga.

A ma to często miejsce choćby przy tzw. praktykach uzdrowicielskich. Tutaj wzywanie imienia Bożego jest szczególnie ciężkim grzechem, gdyż wykorzystuje się najświętsze



Rembrandt, Mojżesz z tablicami prawa

imię Boga w rytuałach ze swej natury magicznych, wymieniając imię Jezusa nawet obok imion istot demonicznych.

Również kuszenie Pana Boga jest grzechem ciężkim, kiedy uzależniamy naszą wiarę od jakiegoś cudownego znaku danego nam przez Boga. Pan Jezus powiedział zaś wyraźnie, że dla takich ludzi nie będzie dany inny znak poza znakiem Jonasza (por. Mt 12, 39).

Co więc mamy zrobić?

Patrząc od strony pozytywnej powinniśmy wzywać Pana Boga z wiarą, uszanowaniem i pokorą, pokładając ufność w Jego Opatrzności, która nie zawsze daje nam tu i teraz to, o co prosimy. Powinniśmy też pamiętać, że Bóg dał nam rozum i dwie ręce, abyśmy z nich korzystali, i abyśmy zwracali się do Niego w sprawach, z którymi rzeczywiście nie jesteśmy już w stanie sobie naszymi ludzkimi siłami poradzić.

Nie możemy oczekiwać od Boga, że wszystko będzie czynił za nas, spełniał wszystkie nasze zachcianki i czynił w naszym życiu cud za cudem.

Wystrzegajmy się też tego, co stanowi niestety nasz grzech narodowy, czyli traktowania imienia Boga, Jezusa czy Maryi, jako przecinka w zdaniu. O ile bowiem kiedyś zawołania *Jezus, Maria! O Boże!* były wypowiadane w sytuacjach naprawdę trudnych i ze świadomością modlitwy, o tyle dzisiaj często są puste same w sobie i obrażają Boga.

Z drugiej strony rodzi się żal, że znika niemal z dnia na dzień z naszego życia codziennego pozdrowienie chrześcijańskie *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, Szczęść Boże czy Boże dopomóż.*

ks. Paweł Murziński

JAK WYCHOWYWAĆ

Cały rok rodzice czekają na urlop, a ich pociechy na wakacje. Wreszcie nadchodzi tak upragniony czas wolny od pracy i nauki. Ważną sprawą jest to, aby rodzina spędziła go przyjemnie, odpoczęła i zrealizowała swoje wakacyjne plany. Aby rodzinny wypoczynek zaliczyć do udanych, planując wakacje należy uwzględnić potrzeby i życzenia każdego członka rodziny – kilkuletniego, wszędobylskiego brzdąca, zbuntowanego nastolatka i wiecznie zabieganych rodziców.

Wakacyjne budowanie więzi rodzinnych

Rodzinne wakacje, to zupełnie inny czas niż ten codzienny. Samo fizyczne oderwanie się od domu, codziennych obowiązków czy zmiana otoczenia wyzwała w człowieku pewne reakcje. Przede wszystkim jesteśmy bardziej rozluźnieni. Rodzina wówczas wchodzi w nową rzeczywistość, z którą musi się zmierzyć, zarówno jako całość, jak i każda jednostka z osobna. Wynika to z bardzo prozaicznych rzeczy, jak: zmiana rytmu dnia, nowe otoczenie, nieznani ludzie... Takie zmagania mogą być ciekawym i budującym przeżyciem dla całej rodziny.

Wspólnie spędzone wakacje mogą i powinny stać dla rodziców dobrą lekcją wychowania.

Jest to świetna okazja do przyjrzenia się własnemu dziecku w środowisku innym niż domowe. Jest to czas intensywnego poznawania własnego dziecka oraz siebie w relacji z nim. Wspólnie spędzone chwile należy traktować jako wzajemne poznawanie swoich światów. Jest to nieoceniona okazja cementowania rodzinnych więzi, budowania wzajemnych relacji i uczenia się siebie nawzajem.

Częstym błędem popełnianym przez rodziców jest pomijanie dziecka jako partnera w ustalaniu wakacyjnych planów. Nie chodzi o danie dziecku wolnej ręki i robienia wszystkiego tego, co ono chce. Należy razem wybrać rzeczy wspólne dla wszystkich, ale też dać sobie trochę wolności i ustalić czas, w którym każdy robi to, co lubi najbardziej. Jeżeli damy dziecku pewny zakres wolności, wówczas chętniej będzie do nas wracało. Częstym powodem wakacyjnych rozczarowań są wzajemne oczekiwania, o których się nie rozmawia.

Rodzic podczas wakacji ma szansę zauważenia, jak dziecko zmieniło się w ciągu minionego roku, jak dorosło, dojrzało.

Zwłaszcza, gdy dziecko wchodzi w okres dojrzewania są to szczególnie cenne chwile. Kiedy nagle rodzic uświadamia sobie, że z jego małego dzieciątka wyrósł już młody chłopak czy dziewczyna. Ma wówczas szansę na zauważenie zmian

zachodzących w dziecku i to nie tylko tych fizycznych. Przekonuje się, że dziecko nie lubi już tych samych rzeczy co rok temu, ma inne odniesienie do wielu spraw.

W ciągu roku szkolnego, gdy rodzice są zapracowani, a dzieci pół dnia spędzają w szkole, a drugie pół na odrabianiu lekcji czy zajęciach dodatkowych, na bycie ze sobą brakuje po prostu czasu. Wakacje więc są świetnym okresem, w którym rodzina może nauczyć się bycia razem oraz siebie nawzajem. Nie muszą rodzice myśleć o gotowaniu, sprzątaniu, a dzieci o odrabianiu lekcji. Rodzina może się skupić na tym, aby wspólnie coś zrobić: wykąpać się w morzu, złowić rybę w jeziorze, zbudować zamek z piasku, zwiedzić nieznaną okolicę – a wszystko to buduje rodzinne więzi.

Podczas wakacji dzieci mają możliwość posiadania rodziców tylko i wyłącznie dla siebie.

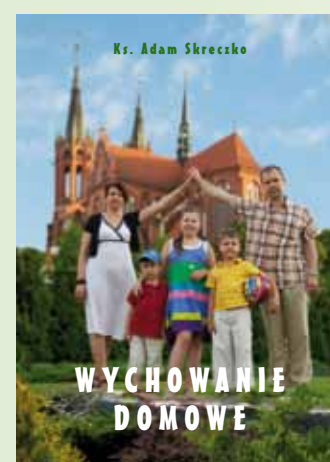
Jest to dobry moment na okazanie dziecku czułości i zainteresowania. W codziennej gonitwie rodzice mają czas tylko na te najważniejsze sprawy, ich działanie koncentruje się na tym, co najistotniejsze. Podczas urlopu mogą się zatrzymać, pozwolić sobie na bycie z dzieckiem tak po prostu: wspólną zabawę, śmiech, „wygłupy”. Także dziecko ma szansę spojrzenia na rodziców z innej perspektywy. Jak na osoby, z którymi można się świetnie pobawić, zrobić coś nietypowego.

Rodzice mogą zakładać, że skoro zapracowali się przez cały rok, by uskładać pieniądze na wspólny wyjazd, jadą z dzieckiem, poświęcając mu swój cenny urlop, to ono to doceni, będzie idealne, posłuszne, razem będą robić „fajne rzeczy”, pobędą ze sobą, no i w ogóle „będzie super”. Natomiast dla dziecka, zwłaszcza tego starszego, wakacje to czas luzu, odpoczynku, oderwania się także od rodziców. I właśnie na tle tych oczekiwań, które się nie pokrywają, dochodzi do zgrzytów. Rodzice nie mogą oczekiwać, że nagle narzucone zasady, których nie było przez cały rok, w okresie wakacyjnym będą działać. Dzieci nie wejdą na tor wyobrażeń rodziców, o cudownych dzieciach, z którymi spędzą

fantastyczne wakacje. Kiedy w ciągu roku rodzicom brakuje czasu, by się przyjrzeć własnym dzieciom, wtedy wakacje będą dla nich ciągłym zdziwieniem, rodzającym konflikty. Wówczas już niedaleka droga do wzajemnego rozczarowania wakacjami. Ważne, aby wcześniej się umówić, jak będzie spędzany wspólny czas.

Należy przy tym pamiętać, że zarówno dziecko ma prawo do kontaktu z innymi dziećmi i zabawy z nimi, jak i rodzic do złapania oddechu wieczorem np. w kawiarni, na spacerze we dwoje. Nie może się to odbywać kosztem wspólnych relacji, gdyż to właśnie ich wzmacnianiu mają głównie służyć wakacje.

ks. Adam Skreczko



Nakładem Wydawnictwa św. Jerzego w Białymstoku ukazało się drugie, rozszerzone wydanie *Wychowania domowego* autorstwa ks. Adama Skreczko. Książka zawiera prawie 100 rozważań, dotyczących konkretnych sytuacji wychowawczych, i może być dla rodziców pomocą w ich trosce o dobro dziecka.

Książka jest do nabycia w Księgarni św. Jerzego w Białymstoku.

ks. Adam Skreczko, *Wychowanie domowe* (wyd. 2), Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku, 326 stron.

KSIĘGARNIA
— Św. Jerzego —
Białystok, ul. Kościelna 1

**WAKACYJNO-URLOPOWY
KUPON RABATOWY
10%**

Przy zakupach powyżej 60 zł zniżka 10%
Ważny do 31 sierpnia 2011 r.

Lucas van Leyden, Taniec ze złotym cielcem

Patriarcha Wileńszczyzny Ksiądz Józef Obrembski (1906-2011)

Dnia 7 czerwca tego roku zmarł w Mejszagole w swoim małym domku najstarszy nasz kapłan prałat Józef Obrembski, zwany powszechnie przez Polaków Patriarchą Wileńszczyzny. Cieszył się on ogromnym szacunkiem i autorytetem u wszystkich. Stąd nic dziwnego, że na jego pogrzeb w dniu 10 czerwca o godz. 16.00 zebrały się rzesze wiernych, liczni kapłani i biskupi.

Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył kard. Audrys Juozas Bačkis, Arcybiskup Metropolita Wileński, który wprowadzenie do Mszy św. pogrzebowej rozpoczął od słów: „Umiłowany Księżu Prałacie, przysłaliśmy podziękować za wszystko, co swym życiem wytrwale czyniłeś...” Oprócz Księdza Kardynała koncelebrowali Mszę św.: nuncjusz apostolski abp Luigi Bonazzi, abp mińsko-mohylewski Tadeusz Kondrusiewicz, bp grodzieński Aleksander Kaszkiewicz, sekretarz generalny Episkopatu Białorusi bp Antoni Dziemianko, bp ełcki Jerzy Mazur, bp pomocniczy wileński Juozas Tunaitis i kilkudziesięciu księży z Litwy, Polski i Białorusi. Kazanie wygłosił ks. prałat Jan Kasiukiewicz, proboszcz parafii ostrobramskiej w Wilnie. Po Mszy św. trumnę z ciałem Zmarłego poprowadzono w procesji wokół kościoła do miejsca spoczynku na cmentarzu przykościelnym. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył abp Kondrusiewicz, który wygłosił kazanie pożegnalne przy grobie.

Przy grobie przemawiali przedstawiciele świeccy, m.in. prezes Akcji Wyborczej Polaków na Litwie europoseł Waldemar Tomaszewski i mer rejonu wileńskiego Maria Reksć. W uroczystościach brali udział przedstawiciele różnych organizacji i instytucji z Polski i Litwy, wśród nich ambasador Polski na Litwie Janusz Skolimowski, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komołowski, posłowie

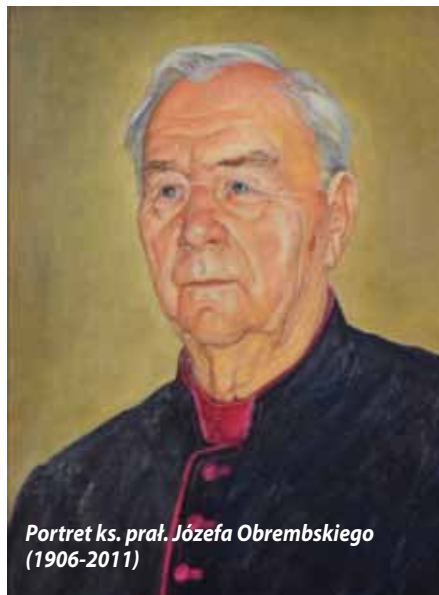
i senatorzy. Odczytano też telegramy kondolencyjne.

Arcybiskup Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski napisał: „Dziękuję Panu Bogu za tego kapłana, który w każdym calu był człowiekiem Kościoła, który Kościół poznał i ukochał i jemu wiernie aż do końca swoich długich dni służył (...) Autentyzm życia w różnorodnych sytuacjach dziejowych, gorliwość w sprawach Bożych, wielkie ukochanie narodu polskiego i litewskiego stają się dziś lekcją dla wszystkich osób w jakikolwiek sposób z nim związanych, a dla niego samego niech się okazać pomocą do zbawienia”.

Pogrzeb ks. prałata Józefa Obrembskiego był wzruszającą uroczystością, pokazującą jak wielkim szacunkiem się cieszył u wszystkich i jak piękne było jego kapłańskie życie. Przeżył on 105 lat i parę miesięcy. Urodził się w 19 III 1906 r. w Skarżynie Nowym koło Ostrowi Mazowieckiej w rodzinie szlacheckiej. Rodzice, Justyn Wincenty i Anna z domu Kołackowska byli zamożnymi gospodarzami. W latach 1917-1925 uczył się w gimnazjum w Ostrowi Mazowieckiej, a we wrześniu 1925 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie, gdzie w roku następnym zdał maturę i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Seminarium i na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego. Święcenia kapłańskie przyjął 12 VI 1932 r. z rąk abp. Romualda Jałbrzykowskiego w kościele archidiecezjalnym pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Wilnie. Na pierwszą placówkę Metropolita skierował go do Turgiel. Tu przy trzech kolejnych proboszczach przepracował do 1950 r. Angażował się nie tylko w pracę duszpasterską, ale i patriotyczną, społeczną. Przez Niemców w 1942 r. był aresztowany i wywieziony do więzienia w Wilnie przy ul. Ofiarnej.

Uratowali go wówczas parafianie i oficer niemiecki – Austriak Eiberg, który następnego dnia pojechał do Wilna i uzyskał zwolnienie ks. Obrembskiego.

Władze sowieckie w 1950 r. wyrzuciły ks. Józefa z Turgiel do Mejszagoly, gdzie pracował do jubileuszu



Portret ks. prał. Józefa Obrembskiego (1906-2011)

60-lecia kapłaństwa i w 1992 r. przeszedł na emeryturę. Dalej mieszkał w swoim „pałacyku”, małym domku, ledwie widocznym zza muru ogradzającego cmentarz kościelny. Plebania bowiem była zabrana przez władze sowieckie.

O pracy ks. Obrembskiego można napisać bardzo wiele. Krótko można powiedzieć, że był bardzo życzliwy dla ludzi, każdego szanował, umiał nawiązywać kontakty. Służył w duchu ewangelicznym jako wierny sługa Chrystusa. Po rady do niego gromadzi się wierni i w Turgielach i w Mejszagole. Cieszył się wielkim autorytetem. Przyszedł do każdego z pomocą. Pod jego opieką dożywało chyba z sześciu kapłanów, m.in. ks. prałat Leon Żebrowski i ks. prałat Lucjan Chalecki. Mógł wyjechać po wojnie do Polski, ale pozostał z wiernymi, aby im służyć.

Nawiedzali go wielcy tego świata, prezydenci Polski i Litwy, prymasi, kardynałowie, nuncjusze... Garnęli się do niego wszyscy, uczeni i ludzie prości. On dla wszystkich miał otwarte drzwi i serce. Doświadczałem nieraz jego gościnności i korzystałem z jego opowieści o minionych czasach. A wspomnień i przeżyć jakże ciekawych miał dużo.

Ceniły go władze kościelne odznaczając go godnościami papieskimi i kanonika honorowego Białostockiej Kapituły Metropolitalnej, a także władze państwowe Polski, które uhonorowały go szeregiem orderów i medali. Był honorowym obywatelem Rejonu Wileńskiego i miasta Ostrow Mazowiecka. Jego imię od kilku lat nosi szkoła w Mejszagole.

Odszedł do Pana kapłan bogaty w lata i zasługi dla Kościoła – Patriarcha Wileńszczyzny.

ks. Tadeusz Krahel

Kolonie CARITAS 2011

Tegoroczny wakacyjny projekt białostockiej Caritas zakłada organizację letnich kolonii dla dzieci i młodzieży w wieku 9-15 lat z woj. podlaskiego w granicach Archidiecezji Białostockiej. Kolonie obejmują 5 turnusów (po 14 dni każdy), które odbędą się w Ośrodku Kolonijnym „Wzgórze Uśmiechu” w Karasiewie (gm. Bakalarzewo) k. Suwałk oraz w Ośrodku Wypoczynkowym w Smołdzińskim Lesie położonym nad morzem w Słowińskim Parku Narodowym. Organizowany jest także dodatkowy turnus dla 45 dzieci z polskiego domu dziecka w Podbrodziu na Litwie oraz z jednej z polskich szkół w tym kraju (Bujwidze).

W koloniach udział weźmie w sumie 270 dzieci (ok. 45 w każdym turnusie), w tym dzieci pochodzące z rodzin o niskich dochodach z terenów wiejskich oraz mające utrudniony dostęp do wypoczynku ze względu na swoją sytuację wynikającą z problemów rodzinnych: rodziny dysfunkcyjne, niepełne, długotrwale bezrobotne, o niskim dochodzie. W koloniach Caritas biorą także udział dzieci z niepełnosprawnością. Projektem objęci zostaną również podopieczni Caritas (korzystający ze świetlic socjoterapeutycznych lub z pomocy Parafialnych Zespołów Caritas, dzieci z domów dziecka).

Podopieczni Caritas wychowują się w środowisku, w którym nierzadko stykają się z problemem alkoholizmu i przemocy. Najczęściej pozbawione wsparcia ze strony znaczących dorosłych, mają problemy z samooceną, nazywaniem i wyrażaniem własnych emocji oraz problemy z komunikowaniem się z otoczeniem innym niż to, w którym przebywają na co dzień. Istotne jest stwarzanie możliwości wychodzenia poza własne środowisko, zawierania nowych kontaktów z ludźmi preferującymi inny styl życia, stwarzanie możliwości odkrywania i rozwijania ich zainteresowań.

Program tegorocznych kolonii to nie tylko zabawa, to także wakacyjna nauka języków obcych oraz promocja idei wolontariatu wśród dzieci i młodzieży poprzez zaangażowanie do organizacji kolonii wolontariuszy z innych krajów (AISEC), wolontariuszy Caritas (kierownik, wychowawcy, pomocnicy wychowawców, pracownicy kuchni), organizację warsztatów dotyczących wolontariatu oraz wizyty studyjne w organizacjach i instytucjach współpracujących z wolontariuszami. Uwzględnione zostaną też zajęcia socjoterapeutyczne mające na celu rozwijanie kompetencji społecznych (w tym komunikacyjnych), a także wzmacnianie poczucia bezpieczeństwa uczestników, budowanie zaufania do otoczenia, budowanie pozytywnych relacji, rozpoznawanie

i wyrażanie emocji. Ponadto program kolonii obejmuje rozwijanie zainteresowań uczestników (wycieczki po okolicy) oraz wzmacnianie postaw odpowiedzialności i samodzielności (uczestnicy mają swoje obowiązki i zadania, za które są odpowiedzialni). Warsztaty w ramach kolonii poprowadzą doświadczeni trenerzy i wolontariusze. Dzieci zostaną również otoczone opieką duszpasterską: na każdym turnusie przewidziana jest obecność kapłana oraz alumnów Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku.

Do pracy w charakterze wychowawców podczas kolonii zaangażowani zostaną sprawdzeni, pełnoletni wolontariusze Caritas, mający ukończony kurs wychowawcy kolonijnego, którzy nie tylko zadbają o bezpieczeństwo uczestników i organizację ich czasu, ale też zapewnią im wsparcie oraz swoją postawą dostarczą pozytywne wzorce do naśladowania, promując tym samym wolontariat wśród swoich podopiecznych. Różne formy aktywności ruchowej podczas pobytu na koloniach, zdrowe, regularne posiłki z pewnością wpłyną pozytywnie na kondycję fizyczną i stan zdrowia dzieci.

Caritas Archidiecezji Białostockiej współpracuje z światową organizacją studentek AISEC: na koloniach Caritas w latach ubiegłych

przebywali studenci wolontariusze z Peru, Chin i Ukrainy. W tym roku również będą pomagać w organizowaniu kolonii.

Pomoc wolontariuszy obniża znacznie koszty kolonii.

Koszty te obejmują m.in.: zakup żywności i przygotowanie posiłków, przywiezienie uczestników na miejsce i powrót do domu, wycieczki, ubezpieczenie i inne. Koszt pobytu jednego dziecka na 14-dniowym turnusie to około 500 złotych, pozyskiwanych z różnych źródeł: samorządy, Kuratorium, ROPS, parafie, ofiarodawcy indywidualni.

Każdy może wspomóc organizację kolonii Caritas przekazując ofiarę na konto Caritas Archidiecezji Białostockiej: Bank PEKAO S. A. 66 1240 5211 1111 0000 4931 3527 z dopiskiem: kolonie

Anna Dąbrowska

Uczestnicy kolonii Caritas w Reglu, lipiec 2006 r.



Problemy z koloniami dla polskich dzieci z Litwy

Caritas Archidiecezji Białostockiej od trzech lat zaprasza na kolonie dzieci z polskiego domu dziecka w Podbrodziu na Litwie, zwracając się o wiele wcześniej za pośrednictwem Caritas Polska o dofinansowanie ze strony Senatu, w którego gestii są środki finansowe pochodzące z naszych podatków na pomoc dla Polaków na Wschodzie, w tym także na organizowanie kolonii. W latach 2008 i 2009 uzyskane zostało za pośrednictwem Caritas Polska dofinansowanie na te kolonie. W tym roku Caritas Polska, a więc i Caritas diecezjalne nie otrzymały w ogóle dofinansowania na kolonie organizowane dla dzieci polskich z Litwy.

W roku bieżącym na turnus kolonijny, trwający od 25 czerwca do 8 lipca, zaproszonych zostało czterdzieścioro dzieci, w tym 25 z polskiego domu dziecka w Podbrodziu i 15 z polskiej szkoły w Bujwidzach na Litwie.

Kolonie odbędą się w ośrodku kolonijnym w Karasiewie w Dolinie Rospudy. Poprowadzi je wraz z wykwalifikowaną kadrą ks. Rafał Koptas, który już po raz trzeci będzie kierownikiem kolonii polonijnych.

Caritas zwraca się więc z prośbą o pomoc w przeprowadzeniu tych kolonii, szuka ludzi dobrej woli, którzy ufundowaliby pobyt jednemu dziecku w całości lub częściowo. Kolonie bowiem się odbędą.

Z podobną prośbą Caritas Archidiecezji Białostockiej zwróciło się do wszystkich aktualnych senatorów z terenu województwa podlaskiego, prosząc każdego z nich o sfinansowanie pobytu na koloniach jednego dziecka.

Środki finansowe za uczestnika kolonii dla dzieci polskich z Litwy można przekazać na konto lub bezpośrednio do biura Caritas Archidiecezji Białostockiej.

Caritas Archidiecezji Białostockiej: Bank PEKAO S. A. 66 1240 5211 1111 0000 4931 3527 z dopiskiem: kolonie – dzieci polskie z Litwy

Za zrozumienie tej trudnej sytuacji po odmowie Senatu składam serdeczne „Bóg zapłać”.

ks. Wojciech Łazewski



Msza św. na pogrzebie ks. Józefa Obrembskiego, Mejszagola, 10.06.2011 r.

MŁODZI I WIARA

Youcat to tytuł nowej wersji Katechizmu Kościoła Katolickiego, skierowanej do młodych, ale też w dużej mierze będącej ich dziełem, bo to oni stawiali pytania, a także mieli wpływ na język i sposób publikacji.

YOUCAT – Katechizm Młodych

We wstępie katechizmu dla młodych papież Benedykt XVI pisze o dwóch elementach, które stanowią o wyjątkowości tej książki. Jednym z nich jest sama treść, a drugim historia powstania dzieła.

Geneza jej powstania sięga lat 80. ubiegłego wieku. Był to trudny czas dla Kościoła i dla społeczeństwa na całym świecie. Wiele ludzi zadawało sobie pytania: w co właściwie wierzą chrześcijanie? Czy nauka Kościoła ma odniesienie do zmian zachodzących w kulturze? Czy ludzie rozsądni mogą być wierzącymi? Takie pytania zadawali sobie również dobrzy chrześcijanie. Jan Paweł II postanowił, by biskupi z całego świata umieścili odpowiedzi na te wszystkie pytania w jednej książce – w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*. Zadaniem jej było ukazanie, w co wierzy Kościół katolicki i jak można wierzyć, kierując się rozumem.

Youcat jest książką, która wyrosła z *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Pomysł na jej powstanie zrodził się podczas Światowych Dni Młodzieży. Wtedy to pojawiło się pytanie, czy nie powinno się spróbować przełożyć *Katechizmu Kościoła Katolickiego* na język młodych ludzi? Katechizm został przygotowany w Niemczech i zatwierdzony przez abp. Wiednia, kard. Christopha Schönborna, dominikanina i Metropolity Wiednia. W jego redakcji uczestniczyli księża, teolodzy, religioznawcy oraz 65 młodych z krajów niemieckojęzycznych.

Po raz pierwszy *Youcat* ukazał się w języku niemieckim, obecnie jest przetłumaczony na 21 języków. W sierpniu 2011 roku, podczas Światowych Dni Młodzieży w Madrycie, uczestnicy otrzymają prezent подарowany przez papieża Benedykta XVI w postaci tego nowego, młodzieżowego katechizmu.

Youcat jest napisany w sposób przejrzysty i nowoczesny. Składa się z czterech części: „W co wierzymy”, „Jak celebруем misteria Kościoła”, „W jaki sposób mamy życie w Chrystusie” i „Jak powinniśmy się modlić”. Odzwierciedla ona schemat przyjęty w katechizmach od stuleci. Porusza kwestie wiary posługując się przystępnym językiem. Na marginesach

książki znajdziemy streszczenia definicji, cytaty z *Pisma Świętego*, sentencje wypowiedziane przez świętych, nauczycieli wiary, uczonych i myślicieli. Jest napisany na zasadzie pytanie – odpowiedź. Przy każdej odpowiedzi znajdują się numery, które odwołują nas do obszerniejszego wyjaśnienia zagadnienia w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*. Dodatkową pomoc stanowi dołączony komentarz do omawianej kwestii.

Ten nowy katechizm dla młodzieży może stać się przykładem nowej ewangelizacji. W dobie Internetu *Youcat* może umożliwić dyskusję nad problemami w nim zawartymi, a w przyszłości także powstanie strony internetowej, która będzie zawierała elektroniczną wersję katechizmu z możliwością dyskusji na jego temat. Książka stanie się też nową podstawą do pracy z młodzieżą w duszpasterstwie.

We wstępie katechizmu dla młodych papież Benedykt XVI pisze: „Kochani Młodzi Przyjaciele! Za-

chęcam Was dzisiaj do lektury niezwyklej książki.” Dalej zachęca młodych: „Musicie wiedzieć w co wierzyć. Musicie pojmować Waszą wiarę tak precyzyjnie, jak informatyk zna system operacyjny komputera. Musicie ją opanować, jak muzyk swoją partię utworu. Tak, musicie być zakorzenieni w wierze jeszcze bardziej niż pokolenia Waszych rodziców, aby z mocą i zdecydowaniem stawili czoła wyzwaniom i pokusom tego czasu.”

Polską wersję zaprezentowano 2 czerwca w Sekretariacie Episkopatu Polski w Warszawie, ukazała się ona nakładem Edycji Świętego Pawła. Nad polskim przekładem czuwał ks. bp Marek Mendyk. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, ks. abp Józef Michalik, podczas prezentacji książki przypomniał, że katechizm jest wyznacznikiem prawd podanych w sposób streszczony, który pomoże nam w drodze do Pana Boga. Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski, ks. bp Stanisław Budzik, uznał *Youcat* za udane dzieło. „Wiara jest skarbem, który nam został przekazany, powinniśmy go troskliwie przechowywać, ale nie zamykać w sejfie, lecz nieustannie przekazywać tak, by ten skarb docierał do ludzi” – powiedział.

Jowita Bombała



RUCHY I WSPÓLNOTY W ARCHIDIECEZJI



Matki w Modlitwie w „Drodze”

Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie „Droga” w Białymstoku jest znane z wielorakich form pomocy dzieciom i całym rodzinom dotkniętym nędzą, bezrobociem, zaniedbaniem i wykluczeniem społecznym. Kiedy dyrektor „Drogi”, ojciec Edward Konkol SVD, miał okazję zapoznania się z ruchem Matek w Modlitwie, uznał, że byłby on bardzo pomocny dla kobiet objętych różnymi formami pomocy Ośrodka. Wkrótce w Ośrodku zawiązała się grupa Matek w Modlitwie. Po kilku tygodniach jej owoce były tak widoczne, przede wszystkim w życiu samych kobiet, że o. Edward zaprosił do „Drogi” białostockie Matki w Modlitwie na dzień skupienia.

Spotkanie, w którym uczestniczyło ponad 30 kobiet, odbyło się w sobotę 11 czerwca, w wigilię Zesłania Ducha Świę-



Msza św. koncelebrowana przez o. Edwarda Konkola i ks. Mirosława Korsaka

tęgo. Rozpoczęła je Msza św. w kaplicy Ośrodka. Po niej odbyły się modlitwy za dzieci i wnuki według porządku cotygodniowych spotkań matek. Jednak w tym dniu oczekiwania na Święto Zesłania Ducha szczególnie zabrzmiało wezwanie,

które otwiera każde spotkanie: „Przyjdź, Duchu Święty! Kieruj naszymi sercami i umysłami. (...) Daj nam dar orędownictwa, abyśmy mogły powierzyć nasze dzieci Twojej woli. Daj nam również dar serdecznej wdzięczności za wszystkie błogosławieństwa, jakimi je obdarzyłeś. Amen.”

Po obiedzie o. Edward wygłosił konferencję, w której rozwinął refleksję o relacji matka – dziecko. Konferencja podbiła serca słuchaczek, choć sprawy w niej poruszane nie były łatwe. Każde dziecko – mówił o. Konkol – jest w zamyśle Boskim człowiekiem nieskończenie pięknym duchowo. Stąd największym ryzykiem, jakie Bóg ponosi, jest oddanie tego dziecka pod wolną wolę rodziców. Mogą oni swoje dzieci przygotować do unikalnej misji zaplanowanej dlań przez Boga, ale mogą też sami uczynić się bogami i wychować córki i synów wedle swoich egoistycznych planów. Dlatego też najlepszą rzeczą, jaką matka może zrobić, jest oddawanie dzieci Bogu i wytrwała modlitwa, aby to On kierował ich życiem wedle swego upodobania. Nie oznacza to bynajmniej zaniechania pracy z i nad dziećmi, ale ma być nieustannym poszukiwaniem woli Bożej. Matce, która powierzyła przyszłość swoich dzieci Bogu, łatwiej jest przyjąć kryzysy i niepowodzenia w życiu swoim i jej dzieci. Kryzysy – przekonywał o. Konkol – to najlepsza rzecz, jaką przeżywamy, bo Bóg potrafi z najgorszego zła wyprowadzić jeszcze większe dobro i wie, jak brud w człowieku przemienić w drogocenną perłę. Bardzo trudną rzeczą w życiu matki jest czekanie na poprawę sytuacji i związana z tym udręka psychiczna. Niekiedy kobieta modli się przez wiele lat i nie widzi wyczekiwanej poprawy. Im gorzej

się dzieje, tym trudniej jej zachować wiarę i ufność. Tymczasem Bóg może mieć wobec naszych dzieci plany, które przerastają wszelkie nasze wyobrażenia i oczekiwania. U Boga nie ma cierpienia straconego, nie ma cierpienia bezsensownego.

Serdeczna gościnność Gospodarza, pracowników i wolontariuszy Ośrodka „Droga” zapadła w serca osób, które uczestniczyły w dniu skupienia. Swoją

Dzień skupienia zgromadził ponad 30 kobiet z Białegostoku i innych miejscowości archidiecezji



wdzięczność za ten niezwykle dzień mogły one wyrazić jedynie prosząc Boga, aby błogosławił i wspomagał ojca Edwarda, pracowników i wolontariuszy „Drogi” oraz wszystkich podopiecznych Ośrodka. Szczególnie serdeczną modlitwą objęto matki, często o bardzo trudnych losach i niełatwej sytuacji życiowej, gromadzące się w Stowarzyszeniu „Droga” na wspólnotowej modlitwie za swoje dzieci: „Panie Jezu, osłaniaj każdą z nich swoją Najświętszą Krwią, aby żadne zło nie dotknęło ich, ani tego Domu, w którym pokornie stają przed Tobą jako zatroskane matki modlące się za swoje dzieci. Amen.”

Bogumiła Jędrzejewska

Osoby zainteresowane otrzymaniem informacji, materiałów lub założeniem grupy Matek w Modlitwie proszone są o kontakt z koordynatorką ruchu, Lucyną Dec, tel. 695 736 805, e-mail: matkiwmodlitwie@wp.pl



Archidiecezjalna Rozgłośnia
Radio i
Informacja i muzyka
Białystok 103.3 FM
Mońki 90.9 FM



Katolicki Magazyn
Pod Twoją obronę
w niedzielę o godz. 17.00
powtórka
w poniedziałek o godz. 19.30
TVP Info Oddział w Białymstoku

XIX EKUMENICZNA PIESZA PIELGRZYMKA Z BIAŁEGOSTOKU DO WILNA

W dniach od 16 do 25 sierpnia 2011 r. odbędzie się XIX Ekumeniczna Piesza Pielgrzymka z Białegostoku do Wilna pod hasłem „W komunii z Bogiem”.

Pielgrzymka wyruszy po uroczystej Mszy św. celebrowanej o godzinie 5.30 w białostockiej katedrze. Zapisy na pielgrzymkę odbywają się w dniach od 11 lipca do 6 sierpnia 2011 r. w parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Białymstoku, ul. Słonecznikowa 8, od poniedziałku do piątku w godz. 16.00-19.00. Wymagany jest paszport. Informacje można uzyskać pod numerem telefonu 0 662 652 961, w godz. od 16.00-19.00.

Strona internetowa pielgrzymki: www.wilenska.bialystok.pl



W BLASKU PIĘKNA

Wiersze Doroty Brańskiej

Otuleni światłem lata i przestrzeni, pięknem podarowanym przez Stwórcę, odnajdujemy w sobie słowa dobre i prawdziwe, które pozwalają w jesiennym obumieraniu żywić się nadzieją, na wiosenne odrodzenie. Dorota Brańska – nauczycielka, logopeda (ukończyła polonistykę), matka trojga dzieci – Krzysztofa, Mateusza i Agaty. Wiersze, dedykowane bliskim, mają być tarczą, która winna ochraniać przed niegodziwościami świata. (J.L.)

MODLITWA

Ufam Tobie
jak niemowlę – bezradne
poddaję się Tobie bez reszty
rozwijam skulone płatki
czerpiąc z Twojego światła
jak kot zapominam o trosce
gdy mocą ciepła tchniesz
o Boże Mocny
o Miłosierny
Ufam Tobie
Ty wiesz

03.06.99 r.

OPARCIE

Ślizgam się oczyma
po rzeczach –

za mało

zatrzymuję wzrok
na mężu na dzieciach –

za mało

oczy lecą w przepaść –

Jedynego Słowa
które Ciałem się stało –

i od tego bytu

który mnie podpira
wracam znowu –
do ludzi

do rzeczy –

i ogarniam całość

1.10.1999 r.

W RĘKU KAPŁANA

Zaufał Tobie Jezus
kapłanie
dał Ci się nosić na rękach
jak Mamie
bezbronny przeciw i kruchy
jak Dziecię w Betlejem
przez Ciebie nam podawany
w kościele

9.06.2005

EUCHARYSTIA

Jezu w Eucharystii
cudem przemieniony –
– jesteś jak zwierciadło –
– ja w Ciebie wpatrzonej:
- widzę siebie jasno
jak w południa blasku,
- piękno i brzydotę
twarzy swej poznaję,
- czuję słabość moją ...
i moc, którą dajesz.

03.06.98 r.

DZIAŁANIE BOGA

Pokój i cisza
pewność i moc
radość i słodycz
odpoczynek i ruch
tak jest
gdy Boży Duch
pieczętuje duszę

07.04.1999 r.

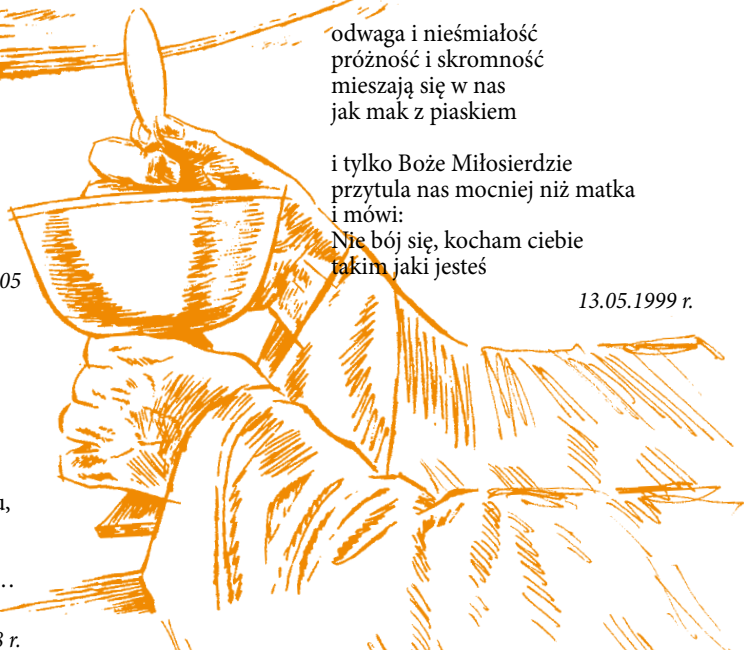
BOŻE MIŁOSIERDZIE

okrucieństwo i lekkomyślność
dobroć i mądrość
przemieszały się w tobie
człowieku
w tobie i we mnie

odwaga i nieśmiałość
próżność i skromność
mieszają się w nas
jak mak z piaskiem

i tylko Boże Miłosierdzie
przytula nas mocniej niż matka
i mówi:
Nie bój się, kocham ciebie
takim jaki jesteś

13.05.1999 r.



LEKKIM PIÓREM

Słów kilka o tzw. celebrytach (celeburasach?)

Są znani, uznani, lubiani, zapraszani, słuchani – przez tę część ludu roboczego, co to z wiarą poprawopolityczne i prorządowe (splatformatolone) telewizje ogląda i prasę kolorową z niemniejszą wiarą czyta. Wystarczy, że taki obywatel „gwiazdusiem” bądź „gwiazdupcią” tzw. cielenoweli zostanie, a już awans na celebrytę stoi przed nim otworem.

Nawet za autorytet może robić (przez media nadmuchiwany), przyczyniając się tym samym do wzrostu epidemii tzw. autorytciarstwa pospolitego, w ramach którego „autorytetolici” każdy może – żdziebko lepiej lub trochę gorzej.

Oczywiście taki celebryta (celeburak?, celeburas?) musi być politycznie hiperpoprawny. Kreuje się na odważnego, gdy przyzna się w mediach, że jest homoseksualistą, czyli tzw. gejem i przy okazji nawymyśla na polską zaściankowość, tzw.

mentalną ciasnotę, konserwatywną obyczajowość, czy na tradycyjną moralność.

Nie zauważa „celeburacek” pocieszenia, że wśród tzw. elyt celebrazowanych – medialnie do eliciarskiego poziomu pompowanych – bycie „gejem” to żadna odwaga. „Celeburactwo” przecież afirmuje takie postawy. Byłby odważniejszy, gdyby się przyznał do wierności ślubnej żonie, gdyby bronił nierozważności małżeństwa i ostro krytykował moralny permisywizm. No, ale wtedy nie byłby dopieszczany przez poprawne politycznie media i musiałby zapomnieć o swym „celebryckim” – a raczej „celeburaczanym” – statusie. Gdyby tak jeszcze określił homoseksualizm jako dewiację i skrytykował homoparady.... ojoj, strach pomyśleć, czym by się to dla „celeburusia” skończyło.

Ludzie „celeburaczani” negatywnie wyrażają się o Kościele (mniemając, że są

w tym odważni), potrafią sztydzić z polskiego patriotyzmu, negują chrześcijańską moralność (do której wymagają nie potrafią dorosnąć), z pogardą wyrażają się o tzw. moherach, optują za „wolnością wyboru” w kwestii aborcji i rzecz jasna, deklarują się jako zwolennicy partii rządzącej. To też pewnie dla nich przejaw odwagi.

Wiadomo wszak, że wśród „celeburków”, nieodważnych nie ma. A jak „odważnie” PO popierają, to i na „Śniadanie mistrzów” (tylko czego?) w „Tusk Vizyn Netlork” są zapraszani. I się wypowiadają, i potwierdzają, że przez wieki mieli rację nasi przodkowie, którzy pogardliwie na komedianów spoglądali. Albowiem najlepsze teksty komedianów pochodzą od scenarzystów bądź dramatopisarzy.

ks. Marek Czech

O ZDROWIU

Przegrzanie i udar słoneczny

Ciepło i słońce zazwyczaj kojarzą się nam z przyjemnością, jednak ich nadmiar może być czasem szkodliwy i prowadzić do przegrzania organizmu.

Udar cieplny może przydarzyć się każdemu. Wystarczy kilkugodzinne przebywanie na słońcu bez nakrycia głowy lub podczas wysiłku fizycznego, by pojawiły się pierwsze objawy. Jednak szczególnie narażone są dzieci i osoby starsze, zwłaszcza



cza przyjmujące leki antyhistaminowe, antydepresyjne, moczopędne i rozszerzające naczynia. W grupie podwyższonego ryzyka znajdują się również osoby otyłe, chorujące na cukrzycę i choroby serca, a także pod wpływem alkoholu.

Pierwszymi objawami, które pojawiają się w wyniku przegrzania mogą być wzmożone pragnienie, brak apetytu, ból i zawroty głowy, dreszcze, nudności i wymioty oraz ogólne złe samopoczucie, przypominające objawy grypowe. W cięższych przypadkach obserwuje się przyspieszone tętno, podwyższone ciśnienie, gorączkę powyżej 39° C, kłopoty z koncentracją, zaburzenia psychiczne, a nawet utratę przytomności.

Postępowanie: Osobę, u której pojawiły się pierwsze objawy należy umieścić w chłodnym, zacienionym miejscu,

najlepiej z dostępem świeżego powietrza, lub w klimatyzowanym pomieszczeniu. Podać chłodne napoje do picia, może być osolona woda. Nie stosować kawy, herbaty, a już tym bardziej napojów zawierających alkohol. Wskazana jest chłodna kąpiel lub zimne, wilgotne okłady na głowę i kark. W cięższych przypadkach należy zasięgnąć porady lekarskiej.

Profilaktyka: Istnieje kilka sposobów, które pozwolą ograniczyć ryzyko wystąpienia przegrzania i udaru słonecznego:

– Stopniowa aklimatyzacja – od wczesnej wiosny dawkuj słońce każdego dnia. W zależności od wrażliwości skóry pierwszy kontakt ze słońcem nie powinien być dłuższy niż 5-20 minut.

– Pij dużo płynów – najlepiej wody, zwłaszcza podczas wysiłku fizycznego wykonywanego na słońcu. Unikaj kawy, czarnej herbaty, alkoholu i tytoniu.

– Jedz warzywa i owoce – są źródłem wody i składników mineralnych.

– Kontroluj pobyt na słońcu – aktywność fizyczną zaplanuj na chłodniejszą część dnia. Jeśli to możliwe, unikaj słońca pomiędzy godziną jedenastą, a piętnastą, kiedy przyświeca najmocniej.

– Podczas wysiłku fizycznego w upalne dni rób przerwy na spożywanie napojów. Polewaj się w miarę możliwości wodą, by zabezpieczyć organizm przed przegrzaniem.

– Noś luźne, najlepiej jasne, bawełniane ubrania, które wchłaniają pot i odbijają promienie słoneczne.

– Chronić siebie za pomocą okularów przeciwsłonecznych, kapelusza, parasola.

Beata Klim

KUCHNIA

Straccetti z rucolą i parmezanem

To mięso wołowe lub cielęce (najlepiej z polędwicy) pokrojone w bardzo cienkie plasterki a następnie w cienkie paseczki. To tradycyjne danie rzymskie. Ekspresowe i bardzo smaczne, podawane jest w kombinacji z różnymi warzywami lub grzybami. Porcja na 4 os.

Składniki: 600-800 g polędwicy wołowej lub rostbef, 200-300 g rukoli, oliwa z oliwek, ocet balsamiczny, sól i pieprz, parmezan w kawałku, ząbek czosnku.

Przygotowanie: Mięso pociąć w cienkie plasterki. Najlepiej lekko zamrozić i pociąć nożem lub maszynką do krojenia wędlin. Plasterki pociąć w paseczki o szerokości ok. 2 cm. Na patelni rozgrzać oliwę i obsmażyć lekko zmiążdżony czosnek, po czym usunąć go. Wrzucić paseczki mięsa i chwilę je obsmażyć (1-2 minuty). Osolić i popieprzyć. Wrzucić rukolę i całość wymieszać. Natychmiast wyłożyć na talerze. Polać nitką oliwy, skropić octem balsamicznym i posypać płatkami parmezanu. Od razu podawać.

Neapolitańska babka ziemniaczana

Porcja dla 4-6 osób.

Składniki: 1-5 kg ziemniaków, 125 g masła, 4 jajka, 50 ml mleka, 150 g startego parmezanu, 250 g mozzarelli, 100 g mortadeli lub gotowanej szynki, bułka tarta, sól i pieprz.

Przygotowanie:

Ugotować ziemniaki w mundurkach (najlepiej sypki i suchy gatunek). Obrać je ze skorki i przecisnąć przez praskę. Dodać masło, mleko i ubić ziemniaki na puré. Zetrzeć na tarce parmezan. Pokroić mozzarellę w dużą kostkę. Mortadelę lub szynkę skroić w cienkie plasterki, a później na małe kawałeczki. Do przestygniętej masy ziemniaczanej dodać jajka, sery i wędliny. Doprawić solą, pieprzem i całość wymieszać. Naczynie do zapiekania wysmarować masłem i wysypać bułką tartą. Wyłożyć ziemniaczana masę. Powinna mieć wysokość około 4-5 cm. Wyrównać z wierzchu. Przeciągnąć po powierzchni ząbkami widelca. Posypać obficie bułką tartą. Zapiekać w nagrzanym piekarniku przez ok. 30-45 minut w temperaturze 180-160°C aż z wierzchniej warstwy utworzy się chrupiąca i zarumieniona skórka. Naczynie z zapiekanką wystawiamy z piekarnika i zostawiamy do przestygnięcia na co najmniej pół godziny. Dzielimy na porcje i podajemy ciepło. Doskonale smakuje również na drugi dzień po odgrzaniu.



Irena

ZAPRASZAMY KSIĘŻY, ALUMNÓW, SIOSTRY ZAKONNE
NA KURS ŻEGLARZA JACHTOWEGO

W TERMINIE 29.07. -08.08.2011R.

KURS ODBĘDZIE SIĘ

W BAZIE HARCERSKIEJ „ORLE GNIAZDO”

W OPARTOWIE K/RAJGRODU

KOSZT: 400 ZŁ + WYŻYWIENIE.

SZCZEGÓŁY I ZGŁOSZENIA DO 15 LIPCA:

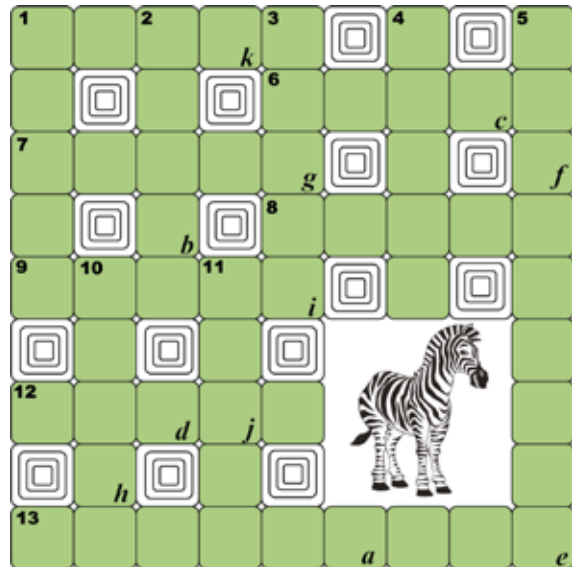
KS. TADEUSZ BIAŁOUS TEL. 607946827

KS. ALEKSANDER DOBROŃSKI TEL. 607215600

ROZRYWKI DZIECIĘCE

KRZYŻÓWKA Z OBRAZKIEM

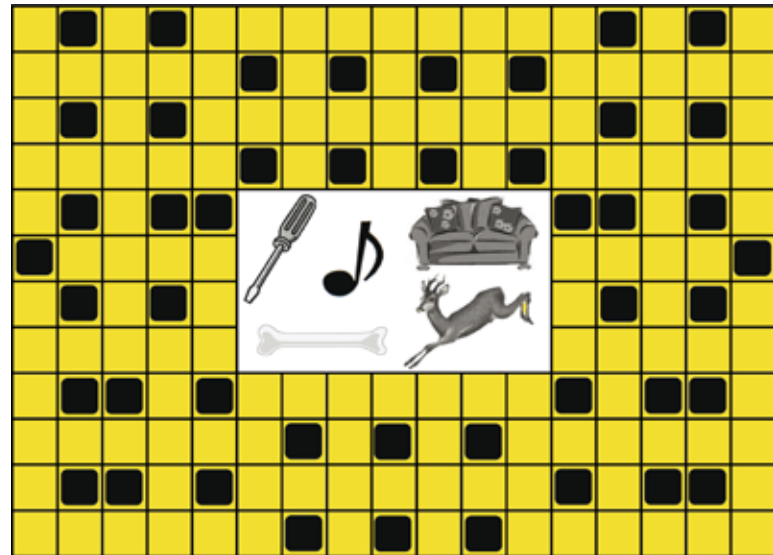
Na podstawie określń wpisz odgadnięte hasła do diagramu krzyżówki. Hasło końcowe utworzą litery z pól oznaczonych od „a” do „k”.



1. (poziomo) Książka z mapami.
1. (pionowo) Składa się z nazwy ulicy, miasta oraz kodu pocztowego.
2. Plażowe krzesło.
3. Dawniej dobrej jakości materiał, tkanina.
4. Wodna lub włos rosnący na powiece.
5. Ekspert w jakiejś dziedzinie nauki, który prowadzi badania, doświadczenia.
6. Biesiada, feta, bardzo smaczny i obfity posiłek.
7. Rodzaj łoda w wafelku.
8. Mały u dziecka lub zakończenie damskiego buta.
9. W oknach lub kontaktowe.
10. Na obrazku.
11. W parku do siedzenia.
12. Lęk, niepokój, strach przed czymś.
13. Drzewo, z którego nasion wytwarza się kakao.

SYNTEZA

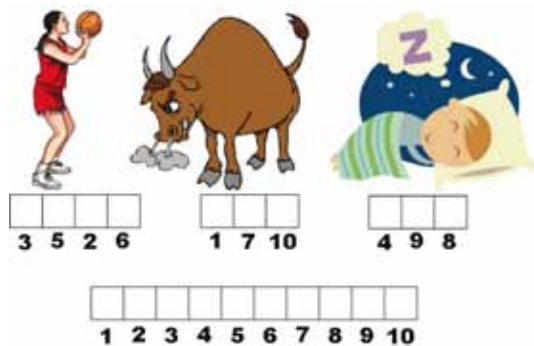
Ułóż sam krzyżówkę wpisując wymienione wyrazy do poniższego diagramu. Pięć brakujących wyrazów musisz odgadnąć na podstawie rysunków. Zostały one oznaczone w spisie znakami zapytania. W rozwiązaniu wymień tylko te słowa, które zawierają literę „n” i są wpisane w diagramie *poziomo*.



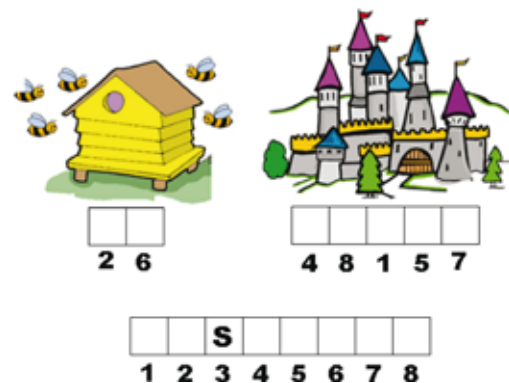
- 9-literowe: korniszon, ?.
8-literowe: Holender, zebranie.
7-literowe: makaron, podatek.
6-literowe: altana, iluzja, ?, kraksa, parada, tunika.
5-literowe: afera, alumn, garść, hałas, klasa, rzeka, ?, uroda, uwaga, wieko.
4-literowe: idol, kadr, ?, mapa, nikt, ?, rata, rzut, unik, woda, zero.
3-literowe: kra, wąs.

SZYFROGRAM OBRAZKOWY 1

Na podstawie rysunków odgadnij wyrazy i wpisz je do kratek. Wpisane litery przenieś zgodnie z numerami do kratek poniżej i odczytaj z nich hasło końcowe.



SZYFROGRAM OBRAZKOWY 2



KRZYŻÓWKA MAGICZNA

Wpisz do diagramu wyrazy odgadnięte na podstawie określń. Pamiętaj że wpisujesz to samo słowo poziomo i pionowo!

1. Lśniący pył do dekoracji włosów i paznokci.
2. Nad kuchenką – wciąga zapachy.
3. Urządzenie, którym przeniesiesz obrazy z kartki na komputer.
4. Uroczysty w szkole np. z okazji zakończenia roku szkolnego.



Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 lipca przystać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieśćcie dopisek „Rozrywki dziecięce”. Nagrody za rozwiązanie zadań czerwcowych wylosowali: **Paulina Gieniusz** z Klewianki, **Natalia Kalinowska** z Kleosina oraz **Magdalena i Krzysztof Kozikowscy** z Białegostoku. Nagrody specjalne za rozwiązanie „Wirokrzyżówki z hasłem w odcinkach” wylosowali: **Jakub Tarasiewicz** z Białegostoku, **Katarzyna Kalińska** z Krynek oraz **Paweł Kitlas** z Białegostoku. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

Kinga Zelent

KRZYŻÓWKA



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50

POZIOMO:

- 1) możliwa do wyboru
- 4) ... Krakowska, znana aktorka
- 8) biskup wileński (1903-1917) widoczny na obrazku
- 12) była nią schizma wschodnia z 1054 r.
- 14) zakazany w raju
- 15) w górę z radości
- 16) niezbędna na statku
- 18) grecki bóg wojny
- 19) niejedna przeczytana w czytance przez ucznia
- 20) chwali się nią wiewiórka
- 21) dobroć, łagodność
- 22) np. łódzia, ślepowron, ciotek
- 23) stuletnia, trzydziestoletnia lub trzy-nastoletnia
- 25) przydatny w razie awarii wodociągu
- 26) umiejętność kierowania samolotem
- 27) wjechał na nim Jezus do Jerozolimy
- 28) widoczna na obrazku (2 wyrazy)

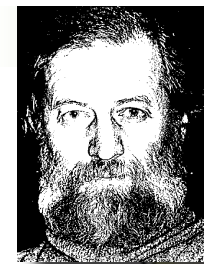
PIONOWO:

- 2) jedna z ksiąg *Starego Testamentu* (2 wyrazy)
- 3) po ukrzyżowaniu, na obrazku (4 wyrazy)
- 5) nie z każdej będzie chleb

- 6) zielona część krzewu na obrazku (3 wyrazy)
- 7) błoga, niebiańska atmosfera
- 9) miasto w Japonii, w środkowej części Honsiu
- 10) widoczna na obrazku (3 wyrazy)
- 11) pierwsza lub druga czytana w Kościele przed ślubem
- 13) przyda się do kopania rowów
- 17) część obwarowań obronnych
- 24) chrząszcz z rodziny biegaczowatych

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki czerwcowej, której hasło brzmiało „Życie bez radości to lampa bez oliwy” nagrody wylosowały: **Kamila Gorczyca** z Białegostoku, **Małgorzata Jakubiak** z Dojlid Górnych i **Alicja Grynciewicz** z Białegostoku. Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 20 lipca na adres naszej Redakcji, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

Nagrody ufundowała
Księgarnia św. Jerzego w Białymstoku

GROZDEW



UŚMIECHNIJ SIĘ

Kobieta w sklepie:

- Czy mogę przymierzyć tę sukienkę na wystawie?
- Bardzo proszę, ale mamy też przymierzalnie.

- Gdzie powstaje najwięcej dowcipów politycznych?
- Tam, gdzie z władzą nie ma żartów.

- Dwóch przyjaciół spotyka się po paru latach. Jeden pyta:
- Co u Ciebie słychać? Ożeniłeś się w końcu z Zosią, czy nadal sam gotujesz obiady?
 - I jedno, i drugie.

Przychodzi baba do spowiedzi i mówi księdzu:

- Proszę księdza, rozbiłam na głowie mojego chłopca gliniany garnek.
- I żałujesz teraz tego?
- Jasne! Gdzie ja teraz taki porządny garnek kupię?

Tablica przed zagrodą z końmi:

- „Proszę nie karmić koni. Właściciel”.
- Napis poniżej:
- „Proszę nie brać tego u góry pod uwagę. Koń”.

Prognoza pogody:

- W najbliższy weekend będzie 30 stopni ciepła: 15 w sobotę i 15 w niedzielę.

– Ale się postarzałaś! – wykrzykuje jedna koleżanka do drugiej, po dziesięciu latach niewidzenia się, na zjeździe szkolnych absolwentów.

– A ja cię poznałam tylko po twojej dawnej sukience – odwzajemnia się komplementem druga koleżanka.

ZAPROSZENIA

■ Stowarzyszenie Rycerstwo Niepokalanej zaprasza na **pielgrzymkę do Wadowic, Kalwarii Zebrz., Harmęża i Oświęcimia** w dniach 13-14 sierpnia, informacje tel. 85 741 68 68, 661293 121.
■ Parafia pw. św. Kazimierza w Białymstoku zaprasza na **pielgrzymkę „Sanktuarium Europy”** w dniach 13-26 sierpnia: Paryż, Lourdes, Lisieux, La Salette, Fatima, Batalha, Nazare, Santiago de Compostela, Madryt, Saragossa, Ars, Praga. Informacje i zapisy: ks. Czesław Walentowicz (kościół pw. św. Kazimierza), tel. 607 557 224.

Sąd Metropolitalny Białostocki
ul. Kościelna 1; 15-087 Białystok,
tel. 85-665-24-01; e-mail: sad@archibial.pl
prosi o kontakt
Urszulę Agnieszczę Brzostek, córkę Jerzego
ur. 27.03.1970 r. w Białymstoku

KONCERT CHARYTATYWNY „WYSLUCHAJ NAS, PANIE...”
Koncert charytatywny „Wysłuchaj nas, Panie...” w wykonaniu zespołu „Ad libitum” z Cieszyńska odbędzie się w piątek, 5 sierpnia o godz. 16.30, w sali kina „Ton” w Białymstoku.
Koncert jest imprezą towarzyszącą V Europejskiemu Młodzieżowemu Festiwalowi Muzycznemu „Gloria”, który odbędzie się w dniach 3-7 sierpnia w Supraślu. Program festiwalu znajduje się na stronie internetowej canto.gloria.eu.interia.pl.

Od czerwca trwa **PIELGRZYMOWANIE BIAŁOSTOCKIM SZLAKIEM PIELGRZYMOWO-TURYSTYCZNYM „ŚLADAMI BŁ. KS. MICHAŁA SOPOCKI”**. W programie poszczególnych stacji pielgrzymowania Msza św. w kościele stacyjnym o godz. 18.00, po Mszy św. nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, a następnie przejście do następnej stacji. Miejsca stacyjne w lipcu, sierpniu i wrześniu: kościół pw. św. Józefa i Najświętszego Serca Pana Jezusa (ul. Orzeszkowej) – 15 VII, kościół pw. św. Wojciecha – 28 VII; kościół pw. Matki Bożej Fatimskiej – 15 VIII; kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa – 28 VIII; kaplica Sióstr Jezusa Miłosiernego (ul. Poleska) – 15 IX; Sanktuarium Miłosierdzia Bożego – 28 XI.

Księdzu Kanonikowi Edwardowi Tokarzewskiemu
proboszczowi parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej w Rynkach
z okazji 40-lecia posługi kapłańskiej w parafii,
błogosławieństwa Bożego, opieki Matki Bożej
i ludzkiej życzliwości
na dalsze lata pracy życzą
Parafianie ze wsi Średzińskie

MÓW
Sluchaj
Dotknij
CHARYZMATYCZNE DNI MŁODYCH II

CHARYZMATYCZNE DNI MŁODYCH
Charyzmatyczne Dni Młodych odbędą się w Hermanówce k. Białegostoku w dniach 26-29 sierpnia 2011 r. Uczestniczyć w nich może młodzież szkół średnich i studenci. Zapisy na www.rekolekcje.bialystok.pl do 21 sierpnia. Informacje na www.awsd.bialystok.pl, tel. 511993929.
Osoby pragnące podjąć posługę na Charyzmatycznych Dniach Młodych mogą uczestniczyć w warsztatach przygotowujących do posług: instrumentalno-wokalnej, pantomimy i tańca oraz służby porządkowej. Warsztaty odbędą się w Hermanówce w dniach 23-26.08.2011 r.

PODLASKIE KONCERTY ORGANOWE
HAJNÓWKA — BIAŁYSTOK — ŁAPY — BIAŁOWIEŻA 2011

HAJNÓWKA
Koncerty Muzyki Organowej i Kameralnej
Kościoł pw. Podwyższenia Krzyża Świętego
10 lipca – godz. 18.45 – Elisabet Wimark (Szwecja) – organy, Olov Wimark – puzon
24 lipca – godz. 18.45 – Józef Kotowicz (Białystok) – organy, Rafał Dudzik (Białystok) – skrzypce
14 sierpnia – godz. 18.45 – Ewa Bąk (Bielsko-Biała) – organy, Stanisław Kuk (Białystok) – skrzypce
28 sierpnia – godz. 18.45 – Przemysław Kapituła (Warszawa) – organy, Zespół Kameralny „Ars Iuvenum” (Białystok)

ŁAPY
Koncerty Muzyki Organowej
Kościoł pw. Świętego Krzyża
24 lipca – godz. 18.00 – Adam Owczarczuk (Białystok) – organy, Przemysław Kummer (Białystok) – baryton
14 sierpnia – godz. 18.00 – Lise-Lotte Kristensen (Dania) – organy, Rikke Kursch (Dania) – organy, sopran

BIAŁYSTOK
XVI Katedralne Koncerty Organowe
Bazylika Katedralna pw. Wniebowzięcia NMP
15 lipca – godz. 19.15 – Ville Urponen (Finlandia) – organy
22 lipca – godz. 19.15 – „Muzyka Stefana Lindblada” Józef Kotowicz (Białystok) – organy
29 lipca – godz. 19.15 – Magdalena Czajka (Warszawa) – organy
5 sierpnia – godz. 19.15 Stara Fara – Karolina Mika (Warszawa) – organy, Weronika Zawadzka-Atanasov (Warszawa) – flet
12 sierpnia – godz. 19.15 – Lise-Lotte Kristensen (Dania) – organy, Rikke Kursch (Dania) – organy, sopran
19 sierpnia – godz. 19.15 – Irena Wisetka-Cieślak (Łódź) – organy
26 sierpnia – godz. 19.15 – Johnny Kash (USA) – organy

Kościół pw. św. Kazimierza, ul. Berlinga
17 lipca – godz. 19.00 – Ville Urponen (Finlandia) – organy

31 lipca – godz. 19.00 – Józef Kotowicz (Białystok) – organy
28 sierpnia – godz. 19.00 Koncert pod patronatem Caritas Archidiecezji Białostockiej – Johnny Kash (USA) – organy

Kościół pw. św. Jadwigi Królowej, ul. Słonecznikowa
7 sierpnia – godz. 19.00 – Jarosław Malanowicz (Warszawa) – organy
21 sierpnia – godz. 19.00 – Johnny Kash (USA) – organy

BIAŁOWIEŻA
Koncerty Muzyki Organowej
Kościoł pw. św. Teresy
10 lipca – godz. 12.00 – Elisabet Wimark (Szwecja) – organy, Olov Wimark – puzon
31 lipca – godz. 12.00 – Bartosz Bokszczanin (Warszawa) – organy
14 sierpnia – godz. 12.00 – Ewa Bąk (Bielsko-Biała) – organy

BANK SPÓŁDZIELCZY W BRAŃSKU
Bank dla Ciebie
www.bsbransk.pl

W naszym Banku:

- założysz rachunek osobisty, rolniczy i dla przedsiębiorcy;
- ulokujesz korzystnie posiadane środki;
- uzyskasz dogodny kredyt i pożyczkę;
- otrzymasz kartę VISA oraz dostęp do konta przez internet

Wpłaty gotówkowe darowizn na kościół, cele dobroczynne i charytatywne przyjmowane są bez prowizji

O/BS W BIAŁYMSTOKU
15-363 Białystok ul. Radzymińska 16
tel. 85-652 78 50
e-mail obsbialystok@bsbransk.pl

O/BS W NAREWCE
17-220 Narewka ul. Mickiewicza 35
tel. 85-685 80 66
e-mail obsnarewka@bsbransk.pl

KSIEGARNIA
Św. Jerzego

**KSIAŻKI + PODRĘCZNIKI
DEWOCJONALIA
SZATY LITURGICZNE
UPOMINKI + PAMIĄTKI**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIEGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl

DOM POGRZEBOWY
Szymborscy

**ul. Artyleryjska 9,
tel. 85/744-55-46**
(200 m od kościoła św. Rocha
wjazd od ul. Botanicznej od strony
pogotowia pierwsza ulica w lewo)

**ul. Słonecznikowa 8,
tel. 668 853 716, 85/744-55-46**
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

*Możliwość odprawiania
nabożeństw pogrzebowych
w Kaplicach Domu Pogrzebowego*

DOM POGRZEBOWY
przy kościele św. Rocha
Wojciech Raszczuk

**ul. ks. A. Abramowicza 1
15-872 Białystok**

**Telefony całodobowe:
85 653 12 00, 606 970 883**

PIELGRZYMKI
Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 9-10.07.2011, 27-28.08.2011
15-16.10.2011, 11-13.11.2011

Grodno 8.10.2011

WŁOCHY – GRECJA – MEDJUGORJE
Wenecja, Padwa, Asyż, Rzym, Pompeje,
S. Giovanni Rotondo, Korynt, Ateny, Meteory
10-24.09.2011

MEDJUGORJE 30.07-7.08.2011
29.09.-7.10.2011 19-27.11.2011

Śladami bł. Jana Pawła II – Niepokalanów
Licheń, Częstochowa, Wadowice, Kalwaria Z.,
Zakopane, Kraków 11-17.07.2011

Ziemia Święta 3-11.12.2011 →
Zapisy i bliższe informacje
tel. **0-602 718 753, 0-85-66-33-664**
osobiście w soboty w godz. 8.00-9.00
w domu Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny
w Białymstoku ul. Stołeczna 5
www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl

SALA BANKIETOWA

Magnolia
Białystok, ul. Wysockiego 88
tel. **697 921 138**

**PRZYJMujemy REZERWACJE
na imprezy okolicznościowe**

**OTWARCIE
W CZERWCU**

KAPLICA POGRZEBOWA
przy kościele
ul. św. Maksymiliana Kolbego 8
(Pietrasze – przy Cmentarzu Miejskim)
tel. 85 675 37 73, 85 676 38 03
tel. kom. 604 890 728

Klimatyzowana kaplica pogrzebowa
(ok. 100 m²), nowoczesna chłodnia na
przechowywanie ciała

Możliwość odprawiania Mszy św.
pogrzebowych w dolnym kościele
św. Maksymiliana

Rodzina może skorzystać z kawiarenki



Znalazłam Ciebie w wielu miejscach, Panie

**Wyczuwałam bicie Twego serca
w doskonałej ciszy pól,
w ciemnym tabernakulum
Twojej pustej katedry,
w jedności serc i umysłów
wspólnoty osób, które Cię kochają.**

**Znalazłam Ciebie w radości,
w której Cię szukam i często znajduję.
Ale zawsze znajduję Cię w cierpieniu.
Cierpienie jest niczym uderzenie dzwonu,
wzywającego oblubienicę Boga do modlitwy.
Panie, znalazłam Cię w straszliwym ogromie
cierpienia bliźnich.**

**Widziałam Ciebie we wzniosłej akceptacji
i w niewytłumaczalnej radości osób,
których życie nękane jest bólem.
Ale nie udało mi się znaleźć Ciebie
w moich małych bólach
i w moich banalnych przykrościach.**

**Pozwoliłam bezowocnie przemijać
dramatowi Twojej Męki odkupieńczej
w moim utrudzeniu.**

**A radosna witalność Twojego
Zmartwychwstania stłumiona jest
szarzyzną mojego
litowania się nad sobą.**

**Panie, ja wierzę.
Ale Ty wspomóż moją wiarę.**

(Matka Teresa z Kalkuty)